



BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. 1. GRUDZIEŃ (DECEMBER) NO. 12

R. P. 1932.

SPIS RZECZY:

Chwalebne Obwieszczenie	179
Poselstwo Jest Logicznem	180
Śpiew Aniołów	181
Wierność w Naszem Szafarstwie	182
Podobieństwo Niesprawiedliwego Szafarza	183
Sposobność Mierzy Odpowiedzialność	184
Słodko Brzmi (Wiersz)	184
Zwodnicza Droga	185
Umiejętność — Wolność — Ucisk	186
Wąska Droga — Szeroka Droga	187
Wpływ Chrześcijanina	188
Kiedy i Jak Jesteśmy Usprawiedliwieni?	189
"Ta Jest Sława Wszystkich Świętych Jego"	190
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	191
Drzewo Wiadomości Dobrego i Złego	192
Przemiana Ostatnich Członków	192

"Wilk z barankiem paść się będą spolem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatrać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie". — Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu gopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże: — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjanskie Badania" są rozbiorem, przegadaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś po policie jest odrzucana. "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogocne kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbor wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem naszym postanowieniem, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże splynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE\$1.00
NUMER POJEDYŃCZY10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów, z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzeniami fundamentalnymi doktrynami i uznaniem jednogłośne komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się Buffalo, N. Y. w dniach 25 i 26 grudnia b. r. w Sali Brown, róg Woltz i Walden Ave. Dalszych informacji udzieli sekretarz zboru, J. Ostachowski, 50 Gladston St., Buffalo, N. Y.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się w dniach 24-go do 27-go listopada b. r. w Sali McKinley Park Field House, przy narożniku 39-ej i Western Ave., Chicago, Ill. Tele'fon na Salę Konwencyjną Lafayette 2147. Po informację należy pisać do sekretarza: S. Rapciak, 2834 W. 21 Place, Chicago, Ill.

UWAGA: Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są w stanie prenumerować Pisma "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

PROŚBA DO WSZYSTKICH PISZĄCYCH jakiegokolwiek listy, czy to do Komitetu Międzyzborowego, czy też do Wydawnictwa "Brzasku Nowej Ery", by nazwisko i adres napisano wyraźnie, jeśli możebnie to literami drukowanymi, by można odpisać na właściwe nazwisko i dokładny adres.

PRENUMERATORZY UWAGA!

Prenumeratorzy BRZASKU NOWEJ ERY, którzy z jakiegokolwiek powodu nie otrzymują tego Pisma regularnie, proszeni są zawiadomić o tem Wydawnictwo. W razie zmiany adresu prosimy nas o tem powiadomić podając swój stary i nowy adres. Adresować: BRZASK NOWEJ ERY, P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena 50c.
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 50c.
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątynicy i Dzieło Żniwa. Cena 50c.
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proctwo naszego Pana. Cena 50c.
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 50c.
- NOWE STWORZENIE.** — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 50c.
- "CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST".** — W powyżej zatytułowanym dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagedon jest jest bliski". (3) Proponowane Środki Zaradcze i Finansowe. — (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena 35c.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W DETROIT, MICH.—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

W CHICAGO, ILL.—W Sali Workers Lyceum, 2733-35 W. Hirsh Blvd., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 3:30 po południu.

W BUFFALO, N. Y.—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, róg Walz Ave.

W CLEVELAND, OHIO.—W sali Probulow, 5288 Broadway, w każdą niedzielę od godziny 9:30 do 12 rano.

PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS., odbywają się w każdą niedzielę, od godziny 10-ej do 12-ej w sali Jana Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. 1.

GRUDZIEŃ (DECEMBER) 1932

NO. 12

Chwalebne Obwieszczenie

POSELSTWO ANIELSKIE NARODZENIA PAŃSKIEGO. — ZWIASTOWANIE WIELKIEJ RADOŚCI WYPEŁNI SIĘ W TYSIĄCLECIU. — WTEDY WYPEŁNI SIĘ "NA ZIEMI POKÓJ, A W LUDZIACH DOBRE UPODOBANIE" — "CHWAŁA NA WYSOKOŚCI BOGU".

"Bo się wam narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan". — Łuk. 2:1-20.

ZWIASTOWANIE przez aniołów wesołego poselstwa pastuszkom w dolinie Betleemskiej, staje się coraz droższemu dziecku Bożemu. W miarę jak ono rośnie w łasce Bożej i umiejętności jak oczy wyrozumienia otwierają się bardziej i widzą wielkość Planu Bożego, o tyle to prorocze poselstwo jest cenione jako streszczenie całej Ewangelji. Uwaga powinna być zwracana często na to wielkie wydarzenie, które jest podstawą tego poselstwa, to jest, narodzenie Zbawiciela.

Właściwie mówiąc, dzień 25-go Grudnia nie jest rocznicą urodzin Jezusa, lecz był rocznicą, gdy anioł Gabryel zwiastował Marji Pannie, iż miała się stać Matką Zbawiciela. Jezus urodził się o dziewięć miesięcy później od czasu jak zaznacza kalendarz, czyli około 1 października. Jezus był osobistością, którego narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie wiele znaczą dla rodzaju ludzkiego, które mogłoby być pamiętane i obchodzone codziennie przez tych, którzy oceniają co On dla nich uczynił. Ponieważ większość chrześcijan jest przyzwyczajoną obchodzić pamiętkę 25-go grudnia, jako datę urodzin Zbawiciela, my się temu nie sprzeciwiamy, lecz łączymy serca nasze z radością dając podarki i przypominając jedni drugim, tym sposobem naśladowując Boga, który z miłosierdzia Swego podarował światu Syna Swego Jednorodzonego, by go odkupić od śmierci.

Przez cztery tysiące lat obietnice Boże, dane ludziom, były mniej lub więcej pokryte tajemnicą; miało jednak znaczyć, że ostatecznie przekleństwo, grzech i śmierć sprowadzone na świat przez nieposłuszeństwo Adama w Raju będzie usunięte i zamiast przekleństwa i zniszczenia nastąpi błogosławieństwo Boże, dające życie. W różnych obrazach i figurach aż do narodzenia Chrystusa, Bóg przypominał dane obietnice szczególnie narodowi Izraelskiemu, który był narodem wybranym.

Naród żydowski zajmujący się handlem, znajdował się we wszystkich stronach cywilizowanego świata. Tym sposobem wiara w prawdziwego Boga i nadzieja Izraela o przyjściu Mesjasza były mniej lub więcej znane między wszystkimi narodami tak dalece, że około czasu narodzenia Jezusa "wszyscy ludzie byli w oczekiwaniu" Mesjasza. Bez wątplenia, że te oczekiwania były oparte na tłumaczeniu prorocत्व Daniela, które wykazują, że Chrystus w trzydziestym roku życia poświęcił się, by przeprowadzić

dzieło zbawienia, a otrzymawszy Ducha Św., został namaszczonej jako pozaobrazowy Arcykapłan i król nietylko Izraela, ale i świata całego. — Daniel 9:24-27.

Z BETLEEM DO NAZARETU

W dawnych czasach dzielono miasta na **zadne** i **podłe**. Nazaret należał do ostatnich, zaś Betleem odznaczał się jako miasto Dawida, powszechnie lubianego króla Izraelskiego. Pismo Święte objaśnia, że Marja, Matka Jezusa i mąż jej Józef pochodzili z rodu Dawidowego i trafunkiem znaleźli się w onem rodzinnym mieście, gdy wypełniło się proroctwo przepowiadające, iż Mesjasz miał się narodzić w Betleem. — Micheasz 5:2.

W owym czasie państwo rzymskie władowało nad całym światem, któremu Żydzi byli poddani wyczekując niecierpliwie przyjścia Mesjasza, któryby ich uwolnił z pod władzy Rzymu i uczynił narodem władającym nad całym światem. Cesarz rzymski August, stał wtedy u władzy, który wydał rozkaz by spisano ludność całego świata w celu nałożenia podatku itp.

Święty Łukasz ewangelista opisuje, iż z powodu tego opisu Józef z Marją byli zmuszeni udać się do miasta rodzinnego dla popisu, gdzie się też Jezus urodził, t. j. w Betleem. W tymże czasie z powodu wielkiego napływu ludzi do tej miejscowości, wszystkie gospody były zajęte i Józef z Marją zmuszeni byli zająć skromne pomieszczenie w stajence. Tym sposobem Król Chwały, który niezadługo ujmie panowanie nad światem, za czasów gdy był w ciele nie miał innego pomieszczenia, jak w stajence i żłóbku.

ANIOŁOWIE I PASTERZE

Pasterze, którym Bóg Wszechmocny zwiastował przez aniołów o narodzeniu Jezusa — musieli być ludźmi szlachetnymi. Zwiastowanie, które odbijało się echem przez wieki, doszło do naszych usz, którego dźwięk jest o tyle miłszym o ile jesteśmy zdolni uchwycić i objąć jego znaczenie. Najpierw, gdy anioł okazał się pasterzom uspokoił ich bojaźń mówiąc: "Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką." Zdaje się, że bojaźń jest przeważającym objawem w umyśle ludzkim, szczególnie w racyach mających łączność z Boskiem objawieniem.

Najlepsi ludzie przychodzą do przekonania, że są niedoskonałymi, zaś prawi Wszechmocnego Boga są doskonałymi. Świat instynktownie zdaje się odczuwać, że prze-

kleństwo Boże na nim spoczywa i instynktownie boi się dalszego przekleństwa, pojmując swój grzeszny stan. Tak jest prawdziwie i dzisiaj z wszystkimi z wyjątkiem w porównaniu nie wielu, którzy są dobrze poinformowani odnośnie Boskiego charakteru i planu. Tym sposobem przedmiot religijny jest powszechnie przeszkodą dla świata ogólnie — przedmiot, który raczą unikać, z powodu odczuwania winy i postrach z dalszej znajomości potępienia.

Jak w owym czasie aniołowie zwiastowali, tak dziś prawdziwe dzieci Boże mogą powiedzieć i zapewnić świat, że ich bojaźń jest zbyt dużą, bo Bóg tak umiłował świat, że go wybawił od kary i przekleństwa, które dostało się w dziedzictwie po Adamie z powodu jego przestępstwa.

Wyraz Ewangelja znaczy "wesołą nowinę". Jak piękna jest myśl, że Ewangelja jest rzeczywiście i prawdziwie wesołą nowiną! Plan Boży przez wielu chrześcijan jest mylnie przedstawiany a z tego powodu fałszywie przedstawiany tak Boski charakter jak i Jego Słowo.

Różne nauki ukute w wiekach średnich, a między innymi nauka o czyszczeniu i wiecznych mękach jakoby przeznaczone dla rodzaju ludzkiego nazywane są Ewangelją.

Porzucmy te straszne myśli, a przyjmijmy prawdę, że Ewangelja jest wesołą nowiną. Anioł nadmienił, że "zwiastuje wam wielką radość, która będzie wszystkim ludowi". Dzięki Bogu, że Jego Plan jest większym i wspanialszym aniżeli kiedykolwiek przedtem mieliśmy pojęcie! Poselstwo Ewangelji nie tylko jest wesołą nowiną dla tych, co mają uszy ku słuchaniu i oczy iż mogą widzieć jej piękność teraz, lecz w czasie właściwym stanie się wielką radością dla wszystkich ludzi w całym świecie.

Jak wszyscy ludzie mają udział w upadku Adama przez upadek i udział w przekleństwie i śmierci, tak podobnie wszyscy będą mieli udział i korzyść z ofiary Jezusa, którą dokonał na Golgocie. Plan Boży, który jest w Chrystusie Jezusie, gdy będzie dokonany, sprowadzi wielką radość wszystkim ludowi. Wiadomość o tem została zwiastowaną zaraz jak tylko się Jezus narodził, ponieważ On był Tym, przez którego Plan Boży będzie ostatecznie dopełniony.

POSELSTWO JEST LOGICZNE

Poselstwo anielskie przyniosło ludziom wiadomość, że Bóg, który nałożył karę na rodzaj ludzki, swego czasu sprowadzi na miejsce przekleństwa błogosławieństwo. Anioł w kilku słowach wyraził treść Planu Bożego: "Dziś się nam narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan w mieście Dawidowem". W tem wyrażeniu mamy klucz do całej Ewangelji, to jest, w jaki sposób Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym grzeszników, którzy przyjmują Jezusa. — Rzym. 3:26.

Wyraz Zbawiciel znaczy Dawca Życia. Jak piękna zawiera się tu myśl. Śmierć, jako kara za grzechy, spadła na Adama, a w nim na cały rodzaj ludzki; przyszedł Jezus, aby przez oddanie życia swego mógł Adama i jego rodzaj wybawić i przyprowadzić ponownie do życia. Wyjaśnienie, w jaki sposób On to uczyni, nie było wtedy dane, a nawet nie było potrzebne. Teraz jednak gdy Plan Boży się rozwija i przy objaśnieniach danych przez Ducha Świętego w pismach Nowego Testamentu widzimy, że Pan Jezus dobrowolnie życie swoje ofiarował sprawiedliwym za niesprawiedliwych i uczynił zadość Boskiej sprawie-

dlivości za przestępstwo Adama a w nim za cały rodzaj ludzki.

Zaiste, im bardziej widzimy Boski Plan naszego Zbawienia, który się rozpoczął przy narodzeniu Jezusa, tem bardziej czujemy się jakby przyłączyć się do chóru aniołów i z nimi wychwalać Boga i wielbić Go za miłosierdzie okazane synom ludzkim! Urodzone dziecko w Betleem, a dzieło Swe miał rozpocząć gdy doszedł do pełnoletności w trzydziestym roku życia. Od tej pory przez półczwarta roku wydawał życie swoje ofiarą a dokończył na krzyżu. W trzy dni po śmierci zmartwychwstał a w czterdzieści dni wstąpił do nieba, zsyłając błogosławieństwa przez ośmnaście stuleci. Jak aniołowie mogli cieszyć się i radować przy rozpoczynaniu się Planu Bożego zbawienia — tak podobnie wszyscy, którzy wierzą w szlachetny wynik mogą radować się niewymowną radością i dziękować i chwalić Boga na wysokości i Syna Jego a Pana naszego Jezusa Chrystusa.

"NADZIEJĄ ZBAWIENI"

Już blisko dziewiętnaście stuleci temu odkąd poselstwo anielskie było zwiastowane a obietnica nie wypełniła się z wyjątkiem w bardzo ograniczonej mierze dla tych, którzy uwierzyli i którzy mają oczy i uszy wiary t. j. "maluczkie stadko". Lecz nowina o wiecznych mękach dla wszystkich rozeszła się szeroko by zniszczyć Plan Boży i znievažić Boski charakter i to w imieniu Chrystusa. Zamiast przynosić radość to poselstwo wszędzie niesło żal i smutek, szczególnie ludziom szlachetnym i uczuciowym. Można powiedzieć, że wiadomość o Jezusie nie dosięgła jeszcze wszystkich ludzi. Nawet dziś po dziewiętnastu stuleciach krzewienia tej nowiny stosunkowo mała liczba ludzi słyszała o tem jedynem imieniu pod Niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni — "I niemasz w żadnym innym zbawienia". — Dz. Ap. 4:12.

Cóż możemy powiedzieć o zbawieniu, które otrzymali ci, którzy prawdziwie przyjęli Chrystusa jako Zbawiciela — którzy dziś cieszą się i wiarą widzą zbawienie Boże, które rozpoczęło się w ich sercach i z czasem rozpostrze się pod wszystkim niebem. O tem zbawieniu apostoł mówi, iż "Nadzieją jesteśmy zbawieni". — Rzym. 8:24.

Nie jesteśmy zbawieni w rzeczywistości, bo jeszcze jesteśmy otoczeni: grzechami, bólami, wzdychaniem i śmiercią, przekleństwo jeszcze nie zostało usunięte. Cokolwiek w teraźniejszym czasie lud Boży może otrzymać jest zbawieniem wiary i nadziei. Jednak nadzieja zmartwychwstania i udział w chwale, czci i nieśmiertelności jest tak wielką, mocną i jasną, że ci, co ją posiadają zdolni są radować się i cieszyć niewymowną radością pełną chwały, nawet w pośród prób, trudności, słabości i niekorzystnych warunków, właściwie przekleństwu, które dotąd ciąży nad rodzajem ludzkim.

PROROCTWO O DOBRYCH RZECZACH

Zwiastosowanie anielskie było prorocctwem na wiele dobrych rzeczy, które miał otrzymać Kościół, świat zaś w ciągu Tysiąclecia. Kościół najpierw otrzyma te błogosławieństwa. Pierwsze zmartwychwstanie otrzymają tylko święci, mający żyć i królować z Chrystusem tysiąc lat. Szatan będzie związany, a dobry wpływ Prawdy i Sprawiedliwości oświeci całą ziemię (Obj. 20:1-6) Pismo św. oświadcza, że wyzwolenie Kościoła nastąpi w brzasku Ty-

siącletniego Dnia. Jak to prorok mówi: "Poratuje go Bóg zaraz z poranku". — Psalm 46:5.

Którzy teraz mają oczy otwarte, radują się radością niewysłowioną z powodu nadziei wystawionej im w Ewangelji, radują się tak, iż miłość i miłosierdzie Boże są tak rozciągłe, że okolą ziemię — cały rodzaj ludzki i sprowadzą błogosławieństwo na każdego członka rodu Adama przez Tego, który nas umiłował i kupił Swoją drogocenną krwią.

Podczas Tysiąclecia prorocstwo to wypełni się. Wielki Zbawca, który już odkupił nas ofiarą za nas położoną, powstanie jako uwielbiony Chrystus i ustanowi na ziemi swoje królestwo i panowanie sprawiedliwości, aby wszyscy przez nie byli podniesieni z upadku i mogli być błogosławieni. Zgodnie ze słowami apostoła Piotra, będą to czasy ochłody. "Czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych proroków". (Dz. Ap. 3:19-21). Jeżeli Pan Bóg postanowił, żeby nadzieja świata miała się opierać na zasługach i sprawiedliwości uczynków świata, to im więcej poznamy świat, to tem mniej byśmy mogli mieć nadziei. Lecz przeciwnie, Bóg pozostawił i oparł wszystkie przyszłe błogosławieństwa nie na zasługach ludzkich, lecz na zasługach i ofierze Syna Swego. "Bo się wam narodził Dawca Życia, który jest Chrystus Pan".

Do naszej radości i błogosławieństw przyszłego wieku dodaje nam wiadomość, że wszystkie próby i doświadczenia teraźniejszego Wieku Ewangelji, podlegają nadzorowi Bożemu, które mają wyjść na korzyść małowielkiemu stadku, które teraz jest wybierane z pomiędzy ludzi to jest — Kościół. Widzimy dobrze, iż doświadczenia i próby teraźniejszego czasu, są obciosywaniem i polerowaniem niezbędnem do rozwoju owoców Ducha Świętego i charakteru podobnego Synowi Bożemu, naszemu Panu, naszej Nadziei i Oblubieńcowi. Jak pocieszającą jest myśl, że wkrótce liczba powołanych ze świata zostanie ukompletowaną, stanie się "Oblubienicą", "Żoną Baranka" i wejdzie do chwały. Jak błogą jest myśl, że wtedy otrzymają przywilej ze swoim Panem i Mistrzem udzielić światu błogosławieństwa i podnieść go z upadku. Czy możebne, by ktokolwiek mógł się spodziewać większej chwały, czci i przywileju.

SPIEW ANIOŁÓW

Po wypowiedzeniu wesołej nowiny, wielkiej radości — mnóstwo aniołów okazało się pasterzom, którzy chwalili Boga i śpiewali: "Chwała na wysokościach Bogu, i na ziemi pokój ludziom dobrej woli". Nie można powiedzieć, żeby to się już wypełniło, lecz wypełni się we wszystkich szczegółach w czasie właściwym, który jest blisko, a nawet we drzwiach. Nie można powiedzieć by teraz Bóg otrzymywał chwałę na wysokościach, ani też, żeby był pokój na ziemi. Rzecz dziś dzieje się zupełnie przeciwnie. Imię Boże jest bluźnione nie tylko przez ordynarne i świętokradzkie branie go nadaremnie, nie tylko przez pogan, którzy czczą djabłów i mają ich za bogów, lecz nawet przez chrześcijan. Codziennie Imię Boże jest bluźnione przez tych, którzy przyznają się być Jego ludem i mniemają, iż czczą imię Boże.

Trzeba wiedzieć, że bluźnierstwem jest niecne i fałszywe przedstawienie charakteru innej osoby. Niech Bóg

wybaczy naszą nieświadomość, bo był czas, że niejedyn z nas bluźnił Imię Boże, przez fałszywe przedstawianie Boskiego charakteru i Boskiego planu, przedstawiając Boga Miłości, Miłosierdzia, Sprawiedliwości i Prawdy, jako wynalazcę złego tego, który przygotował męki wieczne dla większej części rodzaju ludzkiego, urodzonych w grzechach, spłodzonych w nieprawościach i skłonnych do grzechu.

Lecz Pan Bóg nad nami się zlitował, ponieważ czyniliśmy to w nieświadomości przeto powinniśmy również litować się nad innymi, którzy jeszcze przedstawiają Boga w fałszywym świetle, nasza energia powinna być skierowaną by im przyjść z pomocą, otworzeniu oczu wyrozumienia, by coraz więcej mogli poznawać wielkość miłości Bożej, która przechodzi wszelki rozum.

Począwszy od narodzenia Jezusa aż dotąd nie widzimy żeby to prorocstwo wypełniło się, to jest pokój na ziemi, ludziom dobrej woli, które jednak wypełni się w Tysiącleciu. Niektórzy starali się inaczej to przetłumaczyć n. p. Na ziemi pokój ludziom w których On ma dobre upodobanie". Przez zmianę tego wyrażenia rzecz nie byłaby prawdziwą, bo nawet lud Boży nie ma pokoju na ziemi. Pokój jaki posiadają w swych sercach, opiera się na ich wierze w Boga i na Jego obietnicach. Sam Jezus i Jego apostołowie o tem świadczą, zapewniając nas, że ktokolwiek chciał pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, będzie prześladowany i że nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego. — 2 Tym. 3:12; Mat. 1:36.

Starajmy się, by nie płatać się lub zmniejszać znaczenia Słowa Bożego, lecz oczami wiary spoglądać ku Dniowi Chrystusowemu, w którym te chwalebne prorocstwa się wypełnią w którym rzeczywiście zapanuje na ziemi pokój a ziemia cała będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, w tym Dniu spłynie łaska Boża na cały rodzaj i uwolni go od przekleństwa pod którym wszystko stworzenie wzdycha aż dotąd jak to Św. Paweł apostoł w liście do Rzymian (8:22) wspomina.

WYPEŁNI SIĘ W CZASIE POSTANOWIONYM OD BOGA

Głoszone przez aniołów prorocstwo nawet podczas Tysiąclecia nie zupełnie się wypełni, lecz dopiero przy końcu tegoż, rodzaj ludzki będzie wyprowadzony z upadku, grzechu, bólu, chorób i śmierci i wyniesiony do doskonałości, od której odpadł Adam. Nie przedtem aż wtedy stanie się chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Nie mamy się spodziewać, aby wówczas wszyscy ludzie ocenili Boską miłość i łaskę nawet wtedy, gdy jasno ujrzeli objawienie się sprawiedliwości Bożej w Chrystusie. Przeciwnie, Pismo Święte wskazuje, iż będzie pewna klasa, która nie oceni Boskiej łaski, a zatem okaże się niegodną, żywota wiecznego, którzy też będą wytraceni z pomiędzy ludu przez wtórą śmierć.

Tym sposobem, po skończeniu się Tysiąclecia Szatan i wszyscy miłujący nieprawość zostaną zniszczeni, ziemia będzie oczyszczona ze złego a wtedy jak Pismo Święte zaznacza dadzą się słyszeć głosy na niebie, na ziemi i pod ziemią wielbiące Boga i Baranka na wieki wieków mówiące: Hosanna! chwała na wysokościach Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!" Będzie to ostateczny okrzyk

odkupionej ludzkości, gdy wielki Plan Zbawienia wypełni się, t. j. Boskie zamiary postanowione na początku, a które przedstawone są w Słowie Bożem.

OD CHWAŁY DO ŻŁÓBKA

Czas narodzenia Jezusa jest jasno wykazany w drugim tomie Wykładów Pisma Świętego, gdzie ten przedmiot jest szczegółowo rozbierany, dlatego nie będziemy tu powtarzać. Postanowiony popis ludności za cesarza Augusta obejmował cały ówczesny świat cywilizowany, a według zwyczaju żydowskiego, każda rodzina, lub pokolenie miało być zapisane.

Józef z Marią jako pochodzący z linii Dawida zobowiązani byli udać się do Betleem i tam być zapisanymi. Betleem jest małe, miasto położone na stronie górzystej. Gospody lub hotele w tamtym kraju wielce różnią się od na-

szych. One nie są nawet podobne do hoteli, lub karczem. Najczęściej są to wielkie izby bez mebli, podróżni zwykle noszą ze sobą potrzebną w tym celu pościel, jak również i pożywienie. Stajnie dla koni i wielbłądów znajdowały się na dole, a górne izby służyły dla podróżnych. W razie natłoku jak w takich razach bywało, ludzie nie mogąc znaleźć innego pomieszczenia, kontentowali się pomieszczeniem i w stajence.

Z tego powodu zdarzyło się, że Zbawiciel i Logos, który stworzył świat nie znalazł innego pomieszczenia jak w stajence (Jan 1:10). Do tej to stajenki przyszli pasterze podług wskazówki anioła, gdzie znaleźli dzieciątko Jezus. Marja nie chlubiła się czyją stała się matką, lecz wyczekiwała właściwego czasu, w którym Bóg miał wypełnić swój zamiar. W. T. Dec. 15—15.

Wierność w Naszem Szafarstwie

“A tegoć więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym”. — 1 List do Kor. 4:2.

KAŻDE wielkie przedsiębiorstwo zatrudnia różne klasy pracowników. To jednak nie znaczy, że firma uznaje wszystkie moralne kwalifikacje zatrudnionych. Mogą oni zatrudniać pracowników, którzy są dobrego moralnego charakteru, lecz niektórzy mogą być pośledniejszego charakteru, dlatego firma nie trzyma pracowników nie odpowiedzialnych pod tym względem, a najwięcej odpowiedzialne stanowiska powierza tym, którzy są uznani, iż posiadają najodpowiedniejsze charaktery.

W podobny sposób Bóg używa różne czynniki do wykonywania Jego służby. Te są nieraz animacją, a niekiedy innimacją. (Ożywiającymi lub usmiercającymi, świadomie i nieświadomie) Izaj. 45:1-4; Jer. 10:13. Lecz tych, których On uznaje za specjalnych sług, ci są kościołem wieku Ewangelji, specjalną klasą sług, na specjalnych warunkach i ugodach. Ci specjaliści służy także są nazwani synami; czyli inaczej mówiąc, oni są adoptowani, i mają obiecane, że będą zupełnie przyjęci do rodziny Bożej, jeśli będą wiernymi w Jego służbie w teraźniejszym czasie.

Ci służy reprezentują szafarstwo — pospolity zwrot w starożytności. Taki sługa postępował z dobrami pana swego jakby były jego własnością. W tym samym czasie przy otrzymywaniu tego przywileju było wymaganem, by zdawał rachunek swemu panu. Gdy pan powierzał mu majątność swoją, nie mówił mu, używaj jej jak ci się podoba, ale powiedział: Ja zażądam jej wtedy, gdy będę chciał. Przeciwnie, jego szafarstwo miało być wierne, bo w tym względzie odbędzie się egzaminacja później, by przekonać się czy był wiernym. Wierny szafarz był zawsze ostrożny we wszystkim co przynosiło dochód panu swemu — był tak ostrożnym jakby to było jego własnością. On wykorzystywał każdą sposobność do pomnożenia talentu — reprezentowanym przez pieniądze mu powierzone.

PODOBIEŃSTWO O TALENTACH

W podobieństwie o talentach Pan przedstawia człowieka odchodzącego w daleką krainę, który pozostawił talenty w opiece swoich szafarzy. Powierzone im były dobra w bardzo szczególny sposób. Tak samo ma się z nami. Każdy z nas ma powierzone pewne talenty. W cza-

się poświęcenia myśmy oddali wszystko cośmy posiadali Bogu. Oddawszy wszystko cośmy posiadali i jesteśmy Pańscy, On przyjmuje nasze poświęcenie i naznacza nas Jego szafarzami nad temi dobrami — te rzeczy któreśmy posiadali. To włącza nasze wszystko — czas, wpływ, różne talenty — do interesu, muzyki, lub cokolwiek by nie było. To wszystko jest Pańskie, od czasu naszego poświęcenia. Bo należymy do Chrystusa. On jest głową i Panem. Lecz On powierza je nam jako wiernym sługom wszystkie te talenta, do używania dla Niego. On mówi, “Zajmujcie to do czasu aż powrócę”.

To podobieństwo stosuje się do całego kościoła, aż do bieżącego czasu. Każdy sługa ma być pilnym w zajmowanym stanowisku szafarza dokąd nie będzie zwolniony z niego. Szafarz, któryby używał swego stanowiska tylko dla chwały swojej, nie byłby wiernym szafarzem. Wiernym szafarzem będzie ten, który pragnie używać powierzony mu talent do powiększenia bogactwa i chwały Mistrza.

Pan podał ilustrację wiernego i niewiernego szafarza w swoim wtórem przyjsciu — zanim począł działać, z przedmiotami swego królestwa — ludzkość w ogólności. On wskazał jak zwołał tych sług, którym dał talenty; bo obiecał im, że uczyni ich panującymi z Nim w jego królestwie, jeśli znajdzie ich wiernymi w używaniu talentów. W podobieństwie, ten który otrzymał pięć talentów to podwoił ich do dziesięć. Ten, który otrzymał dwa talenty zarobił drugie dwa. Lecz ten, który otrzymał jeden talent wymawiał się: że zakopał go w ziemię z przyczyny bojaźni.

TEN BYŁ UZNANY ZA NIEWIERNEGO SŁUGĘ

Sługa ten nie był posłany na wieczne męki, lecz talent był mu odebrany. Z własnej jego woli stał się szafarzem, świadomie więc zasłużył na ukaranie albowiem nie używał tego co mu Pan powierzył. Bo ten talent należał do jego Pana.

Niewierny szafarz będzie ukarany za swą niewierność. Lepiej by mu było nie wchodzić w Pańską służbę, aniżeli wchodzić w nią a później wstrzymać się od niej, lekczewając swoją sposobność. Gdyby ten, który miał pięć talentów a powstrzymywał się, nie czynił nic, to jego bez-

czynność uczyniłaby go odpowiedzialnym. Widząc jak Pan postąpił z tym, który miał jeden talent, Pan kładzie nacisk o tyle większy. Te talenty reprezentują nasze sposobności w służeniu według naszych zdolności. Ten co posiada mniej zdolności temu dane było mniej sposobności aniżeli temu, który miał więcej zdolności.

Tak jest i z nami. Niektórzy mogą mieć różne przeszkody. Niektórzy mają więcej talentów, albo zdolności; niektórzy mniej. My nie możemy używać talentów, których nie posiadamy. Lecz jest pożądanem od człowieka, ażeby był wiernym w tym co posiada. Ta sprawa używania wszystkich talentów wymaga zupełną, kompletną lojalność serca. Nie powinniśmy mówić, ja czynię lepiej, aniżeli drudzy, jak ten człowiek z pięcioma talentami mógł, albo myślał, gdyby używał trzy albo cztery z nich. Lecz ten, który używa swoje talenty w pełnej mierze jest specjalnie przyjemnym Panu. Ci, którzy posiadają dwa talenty a używają je wiernie otrzymują to samo uznanie jak ci, którzy mają pięć talentów i używają pięć.

PODOBIENSTWO NIESPRAWIEDLIWEGO SZAFARZA

Podobieństwo niesprawiedliwego szafarza (Łukasz 16: 1-9), znamionujące się w tej samej lekcji, było wypowiedziane do Jezusowych naśladowców, w obecności Faryzeuszów i tych, którzy zasiadali na stolicy Mojżeszowej, w sprawach Bożych wieku Żydowskiego. W tem podobieństwie Pan kładzie nacisk na fakt, że mądry szafarz będzie baczny dla swojego własnego przyszłego dobra. Jeżeli dłużnik nie mógł zapłacić sto procent, lecz mógł zapłacić pięćdziesiąt, to mądry szafarz ze swej strony rozważając swoje własne dobro, by utrzymać na przyszłość dobrą wolę człowieka, kazał zapłacić połowę. Pan pochwalił roztropność szafarza za postąpienie w ten sposób, pomimo, że przedtem był niewiernym.

To podobieństwo zganiło Nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów. Słowa naszego Pana dają do zrozumienia, wy wiecie sami, że nie jesteście w stanie przestrzegać Boskich wymagań Prawa — wy nie jesteście w możności zapłacić pięćdziesiąt procent powinniście odczuwać sympatję do niektórych z tych biednych Żydów, którzy nie mogą zachować prawa. Powinniście byli im mówić, zachowajcie połowę — jeśli nie możecie zachować w całości. Czy możecie przestrzegać połowę? Tak? To dobrze, przestrzegajcie połowę.

Lecz mówi Pan, wyście wzgardzili tym wszystkim — wy nie chcecie się nawet "dotknąć ubioru" tych, których mijacie na ulicy. Przecież wy wiecie, iż sami nie możecie zachować prawa. Wy jesteście na tem stanowisku szafarza w moim podobieństwie. Wy powinniście obrać ten sam sposób jak szafarz postąpił z dłużnikami Pana swego. On miał być prawie zwolniony. Podobnie i wy jesteście blisko końca waszego terminu. Gdy będziecie usunięci z waszych stanowisk to lud mało będzie o was myślał. Więc powinniście w tym wypadku lepiej sobie postąpić. Zasiadacie na stolicy Mojżeszowej. Dlaczego nie powiecie swoim braciom, pomimo, że nie zachowujecie prawa w zupełności, to jednak są oni dosyć dobrym ludem i powinniście ich zachęcać by czynili co jest możebnem z ich strony. Powinniście im dopomagać.

Po przemówieniu do Faryzeuszów w podobieństwie, Jezus zwrócił się do swoich uczniów, mówiąc: "Jać wam powiadam czynicie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości". Inaczej mówiąc, stosujcie to sami do siebie teraz, szacujcie wasze ziemskie posiadłości, bo są ziemskiem szafarstwem. Życie w harmonji z ludźmi tak dalece jak sprawiedliwość dozwala. W żaden sposób nie wymagajcie ostatniej rzeczy od nich. Bądźcie szczodrymi we wszystkich sprawach — a nietylko w sprawach finansowych. Zamiast potępiać każdego i straszyć wiecznymi mękami, mówcie im, że Bóg jest wielce litościwy. Powiedzcie im, że Bóg dał Odkupiciela za cały rodzaj ludzki. Mówcie im niech będą dobrej myśli i czynią na tyle dobrego, ile jest możebne — ażeby byli pewni, że Bóg przez Chrystusa będzie wielce litościwy i że będą mieli lepszą sposobność z Jego ręki gdy ich czas próby przyjdzie.

Przez nauczanie ludu w ten sposób, możemy się spodziewać **złej woli z klasy nauczonych** i faryzeuszów, lecz otrzymamy dobrą wolę ludu i tych, którzy są w harmonji z Bogiem i sprawiedliwością. Pomimo, iż możemy być wykluczeni od wyższych czynności nominalnego systemu, to jednak wielu z prostego ludu radzi słuchać i sympatyzować a nawet życzliwie podzielić ich mieszkania z nami. I w taki sposób mamy mieszkania po całym świecie, gdziekolwiek jest lud Boży; ponieważ mają uszy i oczy ku ocenieniu rządzenia Pańskiego. Dalej sam Pan ostatecznie przyjmie nas na wieczne mieszkanie. Jesteśmy mądrymi szafarzami w tym względzie. Żyjemy tak by używać nasz czas i siłę według naszej zdolności w czynieniu dobrze i wskazujemy drugim jak postępować by czynić dobrze.

PORÓWNANIE DWÓCH PODOBIENSTW

Podobieństwa o talentach i grzywnach są wielce do siebie podobne, oba podobieństwa reprezentują wielkiego gospodarza, albo Pana, liczącego się z jego sługami. W podobieństwie grzywny, pewien człowiek zacnego rodu odjechał w daleką krainę, by wziąć królestwo i powrócić. To podobieństwo jest oparte na fakcie, że kiedy poddany — król, coś na podobieństwo króla Heroda, gdyby usłyszał, iż nowy cesarz wstąpił na tron rzymski to starał by się o ponowne mianowanie go na swoje własne królestwo. Wiedząc, że cesarz miał władzę dać stanowisko ponownie, to też pragnął by się dowiedzieć, czy on otrzyma swoje królestwo, albo kto inny zajmie jego stanowisko. Więc kiedy taki poddany-król pojechał do Rzymu, to z nadzieją powrócenia ze swoim królestwem, albo zleceniem od nowego cesarza.

Nasz Pan w tym obrazie przedstawia siebie w człowieku szlachetnego rodu, który został powołany na tron i odjechał w daleką krainę, do samego nieba, by otrzymać inwestyturę swego królestwa. W słusznym czasie, On ma być wielkim Mesjaszem; lecz musi wpieryw przyoblec się w autorytet, a potem powrócić i ustanowić swoje królestwo.

W podobieństwie o talentach, pan zanim odjechał, zwołał swoich sług i powierzył im swoje dobra. On rzekł: "Ja uczynię z tych sług szafarzy." I dał jednemu jeden talent, dwa talenty drugiemu, a pięć jeszcze innemu, podług ich różnych zdolności. On ich wszystkich miał w pamięci; Gdy powrócił zwołał swoich sług i liczył się nie-

mi. Tedy przystąpił on z dwoma talentami i rzekł, Panie, oddałeś mi dwa talenty. Tu jest moje sprawozdanie. Otom drugie dwa talenty zyskał. Ten z pięcioma talentami rzekł: Panie, oddałeś mi pięć talentów; otom drugie pięć zyskał niemi! Ja podwoiłem ilość i mam dziesięć! Tedy Pan rzekł do każdego: "To dobrze, sługo dobry i wierny! Wnijdź do radości Pana twego. Nad małem byłeś wiernym, Ja cię postanowię panem nad wieloma rzeczami".

Potem przyszedł sługa tylko z jednym talentem. Chociaż oddał talent, jednak zaniedbał go używać. On rzekł, nie straciłem nic z tego; oto masz co twego jest. A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! Sługa ten był ukarany za niewierność.

SPOSOBNOŚĆ MIERZY ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Pan udzielił tego podobieństwa jako ilustracji do naszych doświadczeń w obecnym czasie. Te talenty składają się z naszych sposobności. Z ilustrujmy: My w ostatnich czasach posiadaliśmy talent, albo przywilej przemawiać do 5,000 ludzi. Dlatego byliśmy odpowiedzialni. Lecz jeżeli nie mamy takiej sposobności, to też nie jesteśmy odpowiedzialni. To jest co nasz Pan miał na myśli, — tak rozumiemy. Jeden może mieć udzielone więcej sposobności aniżeli drugi. Jeden może być dobrym pisarzem; inny dobrym mówcą; inny dobrym napominaczem; a inny może być dobrym we wszystkich trzech rzeczach. Przeto ten zdolny w trzech rzeczach miałby trzy razy tyle odpowiedzialności jak ten z jedną zdolnością.

Talent w czasach Biblijnych reprezentował pewną sumę pieniędzy. Według ostatnich obliczeń wartości talentu (Amerykańskie Towarzystwo Biblijne, 1895), talent nadmieniony w Piśmie Św. mógł być z złota albo srebra. Wartość w monecie Stanów Zjednoczonych w złocie, talent wynosi \$32,689, podczas gdy w srebrze tylko \$1,563.37. Nasz Pan jednak użył talentu, nie w tym celu, by reprezentował złoto albo srebro, lecz by reprezentował sposobności Jego ludu do czynienia woli Bożej i służenia braciom; bo On mówi, że ktokolwiek uczyni dobrze jednemu z tych najmniejszych z Jego naśladowców, otrzyma błogosławieństwo.

Lekcja podana w podobieństwie grzywny wydaje się cokolwiek odmienna. W tej Pan dał każdemu z jego sług jedną grzywnę, by czynili co było możebne z tym co otrzymali. Jeden zyskał pięć, drugi dziesięć, a trzeci nic. Grzywna (mina albo maneh), równa się jeżeli w złocie, \$6,637.80, jeżeli w srebrze, \$312.67½.

ZNACZENIE GRZYWNY DLA KAŻDEGO

W tem zastosowaniu podobieństwa, według naszego rozumienia, grzywna reprezentuje błogosławieństwo usprawiedliwienia, udzielone każdemu z dzieci Bożych. Kiedy otrzymaliśmy grzywnę? Kiedy przyjął nas jako swych sług. My nie byliśmy Jego sługami gdyśmy odwrócili się od grzechu. Odwrócenie od grzechu nie stanowi służgi. Pierwszy stopień do Boga jest odwrócenie się od grzechu ku sprawiedliwości i usiłowanie zbliżenia się do Boga; albowiem mówi Bóg: "Przybliżcie się do mnie, a Ja przybliżę się ku wam".

Niejeden może postępować drogą do usprawiedliwienia, lecz jej jeszcze nie osiągnął. On przybliży się coraz bliżej i bliżej do właściwego miejsca jego idei, itd. Ostatnie

przychodzi do miejsca kiedy mówi, Panie, jeśli Ty mnie przyjmujesz, ja oddaję Ci wszystko co posiadam. On się oddaje Bogu za służbę.

Odwrócenie się od grzechu nie stanowi służgi Pańskiej. Nigdy nie mieliśmy prawa do czynienia złego i odwrócenie się od grzechu i złego, nie jest służeniem Bogu. Bóg niema sług w tym wieku z wyjątkiem tych, spłodzonych z Ducha Świętego. Inni mogą w pewnym znaczeniu być użyci jako słudzy; albowiem Bóg może użyć nawet złość człowieka ku służeni Jemu. W pewnym znaczeniu nawet Djabeł może być Jego służgą; albowiem on niekiedy czyni to co Pan sobie życzy by było uczynione. My myślimy, że Djabeł służył Bogu kiedy on podburzył Żydów, by ukrzyżowali Jezusa. Demoni często służą Panu w sprowadzaniu ucisku na Jego lud, bo te uciski są jak obracający się kamień, który poleruje klejnoty. Życzeniem Boga jest, by użyć pewne środki w terażniejszym czasie ku polerowaniu klejnotów Jego klasy.

Lecz słudzy wzmiankowani w tem podobieństwie są Pańskim poświęconym ludem; albowiem tylko ci, którzy doszli do punktu zupełnego poświęcenia się Bogu, tych On nazywa swemi sługami. Ci, którzy odwrócili się od grzechu i niesprawiedliwości, stali się własnymi sługami, służą sami sobie, aż oddali swoje życie Panu. Ci tedy mówią, nie mamy swojej woli, lecz Twoją. Będę ci służył wiernie, aż do śmierci. Tak jak Pan przyjmuje ich jako swoich sług, tak też daje każdemu jedną grzywnę.

Co jest tą grzywną? Jest to usprawiedliwienie do życia — wielce wartościowa rzecz. Teraz, będąc usprawiedliwieni z wiary i będąc tak przyjęty jako służga Boży i spłodzony z Ducha Świętego, każdy jeden ma sposobność do czynienia tego, co jest możebne, jako służga Pana. On używa jakiegokolwiek talenty dane mu są przez Pana. On musi czynić to, co jest najlepszego we wszystkim co powierzono jego opiece, jako wierny szafarz Króla królów i Pana panów.

W. T. 15.7, 1914.

SŁODKO BRZMI

(108)

Jezusa imię słodko brzmi
Przez usta Bożych sług,
Dziś Prawda, tak jak słońce lśni
I wiedzie do Twych nóg;
Bo u nóg Twoich spokój mam,
Choć wiarą widzę Cię —
Nadzieją moją Tyś jest Sam,
Boś Ty odkupił mię!

Ty jesteś światłem ziemi tej!
Tyś Ranną Gwiazdą mą!
Tyś mię nawrócił z drogi złej
Przez czystą Prawdą Twa.
Niech światło Prawdy rośnie wciąż
W mem sercu w każdy czas —
Bym czynił tak, jak święty małż,
Odrzucał wszelki kwas.

Tyś życie Swoje za mnie dał
By stać się Zbawcą mym!
Tyś ducha swego na mnie zlał
Bym dążył śladem Twym.
Cześć Ci! o Panie, Zbawco Mój!
Za wielki, wzniosły plan,
Przez którym poznał zamysł Twój,
Ześ jest miłości Pan!

Zwędnicza Droga

“Zda się podczas droga być prostą człowiekowi; wszakże dokończenie jej pewna droga na śmierć”. — Przep. 16:25.

SAMOLUBSTWO powinno być uważane za jednoznaczne z grzechem. Nie dlatego, byśmy w obecnych warunkach mogli żyć całkowicie w zapomnieniu swoich własnych interesów, ale, że powinniśmy uważać na to, aby one były sprawiedliwie zrównoważone z interesami innych, zgodnie z przykazaniem: “Miłuj bliźniego twego, jak siebie samego”. Początkowo grzech był poczęty z ciekawości ducha Matki Ewy — przez jej pragnienie poznania zgóry urzędzenia Stwórcy. Ten duch ciekawości doprowadził ją do nieposłuszeństwa. Wykroczenie Ojca Adama przeciwko Prawu Bożemu było także spowodowane przez własny interes. Wierząc w to, że przez jej nieposłuszeństwo jego żona popadła pod wyrok śmierci, samolubnie uplanował stać się także nieposłusznym, wierząc, iż wszystka przyjemność jego życia zmarłaby wraz z jego żoną. Stał się nieposłusznym, ażeby razem z nią umrzeć.

Te 6,000 lat, jakie oddzieliły to pierwsze nieposłuszeństwo od obecnego czasu pobudziły i rozwinęły skłonności samolubne w ludzkim umyśle kosztem szlachetniejszych, wspaniałomyślniejszych, delikatniejszych przymiotów. Wypędzeni z Ogrodu Eden, gdzie ich potrzeby były zaopatrywane przez życiodajne sady, nasi pierwsi rodzice znaleźli się w nieprzygotowanej, niestosownej, “przeklętej” ziemi, która jedynie rodziła ciernie i oset i wymagała ustawicznego ich starania i zabiegów, ażeby mogła wydać niezbędne potrzeby dla wygody ich życia. Przez to urodzajne doliny i ich owoce osiągnęły pewną wartość w porównaniu z ludzkim czasem i siłą — lecz nie taką jaką posiadały owoce Edenu, gdzie ich było poddostatkiem za wyciągnięciem ręki. — Psalm 107:10-12.

Ta praca w pocie oblicza była częścią przekleństwa czyli karą na rodzaj ludzki za nieposłuszeństwo w tym celu, ażeby się spełnił wyrok: “Śmiercią pomrzecie”, i ażeby sobie człowiek zdał sprawę z różnicy jaka jest pomiędzy jego stanem w przyjaźni z Bogiem a jego stanem poza Boską przychylnością, i by w ten sposób mógł w całej pełni ocenić jak ten drugi stan jest niepożądanym. Powinniśmy jednak przytem zauważyć, że takie urządzenie, ażeby człowiek w pocie swego oblicza zarabiał na chleb, było przeznaczone przez Boga na rzeczywiste błogosławieństwo. Bez potrzeby ciężkiej pracy, zbytek bezczynności jakoby zapanował, byłby w rzeczywistości bardzo szkodliwym dla rodzaju ludzkiego, który zaledwie skosztował grzechu i został odłączony od względów Boskich. Upadanie ludzkości bezwątpienia byłoby o wiele raptowniejsze, gdyby bezczynność panowała. Pamiętajmy, że to było częścią trudności Sodomitów. “Sytość chleba i obfitość pokoju”, doprowadziła ich do najrozmaitszych form zwyrodnienia. — Ezech. 16:49.

JAK SIĘ ROZWINĘŁO SAMOLUBSTWO

Kiedy staranie o żywność i odzież stało się koniecznością, godziny pracy stały się proporcjonalnie wartościowymi. Poczem przyszła skłonność u niektórych ludzi, ażeby innych sprowadzić do niewolnictwa, aby otrzymać ich ciężką pracę najniższym kosztem, a tym sposobem nie tylko pozyskali wypoczynek, ale także zdobyli bogactwo zależnie od sposobności lub zdolności. To doprowadziło do roz-

lewu krwi o pozyskanie niewolników i znowu rozlew krwi w celu uwolnienia się z niewoli. Jedną z najwcześniejszych ilustracji na tym punkcie w Biblii zanotowanej jest wykazana w związku z pojmaniem Lota i jego rodziny, jakoteż Sodomitów przez armję z północy i wyzwolenie ich przez Abrahama i jego uzbrojonych ludzi. (1 Mojż. 14:12-16). Nauka historii jest pełna takich wydarzeń. Zaprawdę dopiero w najnowszych czasach niewolnictwo zostało zniesione w krajach cywilizowanych. Inną okazją niewolnictwa około tej linii, było pokonywanie narodu jeden przez drugi i nakładanie haraczu. Wtedy cały naród popadał niewoli, a jego ludzi uczyniono niewolnikami drugich za nic — z tej przyczyny, że sąsiedni naród był silniejszym, albo lepiej uzbrojonym.

Niewolnictwo w jego dawnej formie jeszcze istnieje w niektórych częściach świata. Gdzieindziej forma ta została zmieniona, jakkolwiek zasada samolubstwa jest w znacznym stopniu ta sama. W Chinach i wśród Malajczyków Indyj jest klasa sług, prawdziwych niewolników okoliczności i warunków w jakich żyją, gdzie niewolnik jest prywatną własnością ruchomą, jak to było w Stanach Zjednoczonych Ameryki przed przeszło pięćdziesięciu laty. Gdziekolwiek doszła Biblia to i duch wolności szedł z nią; bo naucza, jak żadna inna religijna księga w świecie, że wszyscy ludzie stoją na tym samym stopniu przed swoim Stwórcą — że wszyscy są grzesznikami, pod tym samym wyrokiem potępienia, że wszyscy na równi potrzebują tego samego wybawienia, i że wejście do wiecznego żywota jest na tych samych warunkach — że klasy i kasty nie czynią różnicy jakiegokolwiek. Gdziekolwiek Biblia była czytana tam duch wolności został zaszczepiony a duch niewolnictwa odpowiednio zatracony. Niezrównoważenie ludzkiego charakteru będąc wynikiem upadku i korzyści jakie przynosiła praca i wygoda, spowodowało wykoszlawienie wyższych przymiotów umysłu, to ich pielęgnowanie było niemożliwe z wyjątkiem tych, którzy nabyli wygód. Te warunki towarzyszące nam przygotowały same przez się przyjęcia nowych.

Kiedy stało się rzeczą trudną, albo wprost niemożliwą utrzymania współbliźnich w niewolnictwie, sformowano stopniowo zwyczaje finansowe i usystematyzowano tak, że dzisiaj widzimy samolubstwo wybujało jak nigdy przedtem na świecie i tak jak zawsze chciwe gromadzenie bogactw reprezentuje nagromadzony wyzysk pracy. System, na mocy którego to samolubstwo operuje w naszych dniach, ma swoje znamiona sprawiedliwości, swoje dobre i złe przymioty. Jest to system zarobkowy. Podług tego urzędzenia ci, którzy posiadają największą siłę umysłową połączoną z samolubstwem, mają możliwość stania się finansowymi królami i książętami w świecie. Operujemy obecnie na tak zwanym prawie dostarczania i zapotrzebowania mózgowego sprytu i energii; bo te jak nigdy przedtem posiadają wielkie sposobności na gromadzenie bogactw. A że nagromadzone bogactwa naszych dni przewyższają przeszłe w jakimkolwiek innym czasie, o tem wszyscy dobrze wiemy. Fortuna z setki milionów dolarów i wyżej przypadła w udziale niejednemu. Bardzo wielka

liczba posiada milion dolarów i wyżej, a wiele ludzi posiada fortuny z setki tysięcy dolarów lub więcej. Co te fortuny nagromadzonej pracy przedstawiają, to trudno jest dokładnie obliczyć; ale licząc nawet pracę na dwa dolary dziennie, to człowiek, którego majątek wynosi milion dolarów ma w nim reprezentowany zarobek z 1500 lat.

DZIEŃ PRZYGOTOWANIA

Czynnikiem w wielkim powiększaniu się bogactwa w naszych dniach jest bodziec, jaki otrzymał genjusz wynalazczy. To przypisywanie jest nadzwyczajnemu pośpiechowi kół ewolucji, rozwoju, wprowadzającego nas w "Wiek umysłowy". My jednakowoż idąc za wskazówkami Bibji, i patrząc bardziej ostrożnie na fakta otaczające te wynalazki, nie zgadzamy się z tą myślą. Znajdujemy, że wynalazcy naszych dni nie wszyscy są zdolnymi i że w porównaniu do wszystkiej ludności są oni w każdym razie nieliczni. Znajdujemy dowody istnienia równie wielkich umysłów w przeszłości jak w dniach dzisiejszych. Szekspir, Newton, Sokrates, Platon, Św. Paweł, Król Salomon, król Dawid, Job, Mojżesz, budowniczy Piramid — błyszczą świetnie na kartach historii i znajdują niewiele, jeżeli wogóle znajdują, równych sobie w dniach dzisiejszych. Biblijne objaśnienie wynalazków naszej epoki jest takie, że jest to "Dzień Jego Przygotowania" — przygotowania do Tysiąclecia. — Nahum 2:3.

Tak prostemi są niektóre przyrządy powszednie dla nas dzisiaj, iż nie możemy się oprzeć wyrażeniu zdziwienia dlaczego nie były one odkryte przedtem. Jedyną racjonalną odpowiedź daje Pismo Święte, mianowicie, że Pan nie pierwaj, aż dopiero teraz odkrył zasłonę i poddał rzeczy naszej uwadze. Nie mamy zamiaru mówić iż każdy wynalazca jest natchnionym przez Boga; ale chcemy powiedzieć, iż Pan zatrzymał w ukryciu sztukę drukarską, aż do odpowiedniego czasu, ażeby mogła wywrzeć wpływ, jaki obecnie wywiera w świecie, że Pan nie był przychylny powszechnemu kształceniu, aż dopiero teraz w tym Dniu Przygotowania; że dozwalał światu na kroczenie ponieważ jego własną drogą, aż do dni dzisiejszych, w wielu takich sprawach. Obecne bieganie tu i tam przez które nasz ród się zmieszał i tym sposobem skutecznie wymianę pojęć ku rozmnożeniu się umiejętności i wykształcenia, wszystko to zaznaczone jest bardzo wyraźnie w Piśmie Świętem, na znak albo dowód, iż żyjemy w czasie końca Obecnej Dyspensacji — że Nowa Dyspensacja jest tuż, u samych nawet drzwi. Na dowód tego weźmy oświadczenie proroka Daniela, "Czasu końca wielu będzie biegać tu i tam i rozmnoży się umiejętność... Mądrzy zrozumieją... a będzie czas uciśnienia jakiego nie było, jako narody pozęły być". — Daniel 12:1,4,10.

UMIĘJĘTNOŚĆ — WOLNOŚĆ — UCISK

W mądrym zamiarze Bóg zatrzymał światło umiejętności wynalazków dni dzisiejszych, wiedząc naprzód o czem my się dowiadujemy z doświadczenia, że nasz ród ludzki, poddany grzechowi, spaczony i pokrecony samolubstwem, przez wcześniejsze dojście do tego wszystkiego stałby się tylko skłonniejszym do samolubstwa i to wogóle w całym świecie. Wynalazki naszego czasu, ich maszynerja oszczędza pracę itd., wszystko to przedstawia kolosalne sposobności nagromadzenia bogactw — zbiorowego mozołu. Jeżeli najprzezorniejsi z naszego rodu, najlepsze i naj-

światlejsze umysły miały kiedykolwiek zamiar pozostawienia tych wszystkich udogodnień i błogosławieństw dni dzisiejszych otworem dla całej wogóle ludzkości, to widocznie zamiar ten zarzucili; bo wszystko zdaje się funkcjonować na poziomie samolubstwa — by zdobyć wszelkie możliwe udogodnienia i użyć ich na nagromadzenie majątku.

Prawda, pośpiech przyszedł tak nagle, że wszystka ludzkość odniosła korzyści do pewnego stopnia, nawet dzienny robotnik. Ale ponieważ te udogodnienia idą w ręce niewielkiej liczby, a naturalny przyrost ludności pomnaża liczbę robotników, przeto nie trudno przewidzieć do czego dojdzie obecny system dostarczania i zapotrzebowania. Zasób robotników ustawicznie się powiększa, dostarczana maszynerja oszczędza pracy, co przedstawia dalszy znaczniejszy przyrost, podczas gdy popyt na robotnika będzie tylko w takim stopniu w jakim przyniesie zysk dla tych, którzy stali się posiadaczami bogactwa świata.

Wiele ludzi to widzi, Bogacze nie obawiają się tego; czują się bezpiecznymi i mają nadzieję, że jeżeliby kiedy przyszła zawierucha, to potrafią się oni stać wspaniałomyślnymi. Lecz myślących biedaków przejmuje groza na myśl przyszłości, bo nie wielka jest ufność w plany wspaniałomyślności i dlatego nawołują do socjalizmu — do upaństwowienia wszelkich czynników wytwarzających bogactwo, co ich zdaniem sprowadziłoby odpowiednie utrzymanie natychmiast, a z czasem bogactwo dla wszystkich.

Nie nawołujemy do socjalizmu, bo uważamy, że jest on najzupełniej niepraktycznym. Nasza znajomość natury ludzkiej, każe nam przypuszczać, że ci, którzy teraz posiadają bogactwa trzymają się ich z taką zaciętością i takim samolubstwem, iż dozwoliliby raczej na rozpadnięcie się całej struktury społecznej, aniżeli by mieli wypuścić ze swych rąk specjalne przywileje i sposobności, jakie obecnie do nich należą. Jakkolwiek socjaliści nie zdają sobie z tego sprawy, to jednak ich doktryny oznaczają anarchję — najgorszą rzecz, jaką można sobie wyobrazić, dla interesów ludzkich. Nie opieramy tego twierdzenia na naszych przypuszczeniach jedynie, ale formujemy raczej nasze wnioski w zgodzie ze Słowem Bożem, które nam wyraźnie powiada, iż koniec Wiek jest już bliski, że przyjdzie po nim Wiek Złoty, Królestwo Tysiąclecia, pod kontrolą Chrystusa i Jego uwielbionych świętych, "maluczkiego stadka", przez które spłynie błogosławieństwo i wywyższenie każdego chętnego z pośród wszystkich rodzajów ziemi.

Żyjemy w dniach szybkich zmian. W kilku latach zobaczymy bogactwa świata jeszcze bardziej skoncentrowane, jeszcze potężniejsze, a masy ludzkości skłonniejsze do socjalizmu — niepomne na fakt, iż spowoduje to anarchję. Spodziewamy się, na mocy naszego pojmowania Pisma Świętego, że ten wielki przełom przyjdzie na świat w przeciągu ośmiu lat — Czas Uciśnienia taki, jakiego niebyło od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. — Dan. 12:1; Mat. 24:21.

DROGA, KTÓRA WYDAWAŁA SIĘ WŁAŚCIWĄ

Droga samolubstwa, której się trzymano przez sześć tysięcy lat, była drogą, która wydawała się właściwą człowiekowi — zwykłą drogą, naturalną drogą, uznaną przez świat przez całe stulecia — a przeciw niej występo-

wało niewielu tylko, którzy nie są wysoko cenieni wśród ludzi — Jezus, Apostołowie, Prorocy i ci, którzy postępowali ich śladami i wskazówkami. Dotychczas wykazaliśmy tylko jeden przymiot tej drogi, która zdaje się właściwą człowiekowi, samolubna droga, mianowicie, mone-tarna. Ale samolubstwo wkrada się do każdej sfery życia. Nawiedza ono stanowiska społeczne i wytwarza różnice klasowe wzdłuż linii samolubstwa; wkrada się ono w pragnienie i pożądania i szuka zadowolenia samolubnego w każdym kierunku. Samolubstwo, powtarzamy, oznacza i przedstawia grzech w każdej jego formie. A jednak samolubstwo zdało się człowiekowi godziwym w jego zdeprowowanym stanie; będąc urodzeni w grzechu — w samolubstwie poczęła mnie matka moja. — Psalm 51:5; 1 Mojż. 3:20.

Ta droga samolubną jest akurat tą drogą o której Pismo Święte mówi jako o błędnej drodze, a pochodzi ona z nieźrównoważenia ludzkiego umysłu, który początkowo był najzupełniej zrównoważonym, wyobrażeniem i podobieństwem Boskiego umysłu podług sprawiedliwości i miłości. Jedynie w Szkole Chrystusowej jest nauczanie niesamolubne i w tej szkole jest to prawie wyłączną lekcją, nauczaną punkt po punkcie, nawet w zasadach sprawiedliwości i pobożności.

Wielki Nauczyciel Jezus, poucza nas odnośnie Boskiego Prawa Miłości, które obejmuje w jednym słowie Miłość — miłość do Boga nadewszystko i miłość bliźniego jak siebie samego. Ten Nauczyciel dał nam najwspanialsze ilustracje tej lekcji w Jego własnym prowadzeniu życia. Zgodnie z wolą Bożą, odłożył na stronę Swoją chwałę i godność jako istota duchowa i stawszy się ciałem, mieszkał pośród ludzi, zrodzony pod Zakonem jako Żyd. W dalszym ciągu zgodnie z urzędzeniem Boskiem, kiedy doszedł do męskości dokonał On zupełnego poświęcenia ze Siebie, korzyść z którego miała spłynąć na Adama i jego ród. Przez trzy i pół lat skadał On swoje życie w uczynkach dobroci — moc czyli żywotność wychodziła z Niego na uzdrowienie rzesz — aż wkońcu skończył On swój bieg w poniżeniu jako Ofiara za grzech, na korzyść naszego rodu.

Wszelkie lekcje, jakie nam Pan może udzielić, na punkcie miłości, są przeto wykazane w Jego własnym postępowaniu. Kupiwszy świat Swoją drogocenną Ofiarą, Swojego życia, zgodnie z Planem Bożym i jest bliskim do błogosławienia świata przez otwarcie oczu, przez danie mu możliwości poznania różnicy, pomiędzy dobrem a złem i przez dopomożenie mu do wyzbycia się z grzechu, samolubstw i złościwości i wrócenie z powrotem ku wyobrażeniu i podobieństwu Boga, jakiem się początkowo cieszył. Ale to dzieło podług Boskiego Planu zachowane jest na Wiek Tysiąclecia.

W międzyczasie Odkupiciel świata nie ponosi mozołów za świat, ani się nawet nie modli za świat (Jan 17:9), ale zgodnie z Boską wolą pracuje i modli się za Kościół Swoj, "maluczkie stadko", które mu Ojciec w swej dobroci ma dać Królestwo, w łączności z Nim, Odkupicielem. Ci są wezwani czyli zaproszeni do odłączenia się od świata i od jego ducha grzechu i samolubstwa i tylko tytu, ilu miłuje sprawiedliwość a nienawidzi nieprawość jest

wybranych czyli pożądanym w obecnym czasie. Ołbrzymia większość naszego rodzaju ludzkiego pozostawiona jest do zajęcia się nią w ciągu Królestwa Tysiąclecia.

WĄSKA DROGA — SZEROKA DROGA

To "maluczkie stadko wierzących, które odwraca się od grzechu aby iść w ślady stóp ich Mistrza i Odkupiciela, ma wskazaną nową drogę "wąską Drogę". Ta droga nie jest tą, która się wydawała pożądaną czyli właściwą człowiekowi naturalnemu, masom ludzkości. Ci powołani otrzymują specjalne otwarcie oczu i zdolności pojmowania odróżniania właściwej drogi Pana od drogi jaka się wydawała właściwa człowiekowi upadłemu. Informowani są oni, że droga jest wąska, mozolna, itd. i rada jest im dawana, ażeby usiedli najpierw i obliczyli koszt, zanim się zabiorą do kroczenia po niej.

Jednak ci, co podejmują się iść tą drogą, są zapewne ni o przychylności Mistrza i Jego ustawicznej z niemi obecności, oraz Jego pomocy we wszystkich sprawach życia i otrzymują gwarancję, że bez względu na to co im się może przytrafić, wszystko złoży się razem na ich dobro, bo miłują oni Boga i powołani zostali zgodnie z Jego postanowieniem. (Rzym: 8:28) Zapewnieni są, że jakkolwiek w obecnym czasie ich naśladowanie Mistrza spowoduje zniechęcenie ich przez świat, opozycję Szatana — zniesławienie ich reputacji, niemniej jednak przywilejem ich będzie nadzwyczajna radość i będą bardzo szczęśliwymi w obecnym życiu, z racji cieszenia się pokojem Bożym, który przechodzi wszelkie pojęcie żywione w ich sercach i z racji nadzwyczaj wielkich i kosztownych obietnic na przyszłość im udzielonych. Te obietnice obejmują widoki bogactw niebieskich, panowania, mocy, udziału z Samym Odkupicielem. Albowiem z racji tego ścisłego stosunku są oni często wzmiankowani w przyszłej ich chwale jako Oblubienica, Małżonka Barankowa — poślubienie czyli związek jest przedstawione, że będzie mieć miejsce przy Wtorem Przyjściu Chrystusa.

Ta droga świata, która się wydawała właściwą ludzkości wogóle — ta droga samolubstwa, która stała się drugą naturą rodzaju ludzkiego — nasz tekst zaznacza — jest drogą prowadzącą ku śmierci. To wydaje się zdumiewającym! Pozornie bardzo nie wielu, zdaje sobie z tego sprawę. Widocznie śmierć o której jest mowa, to nie jest zwykłą czyli Adamową śmiercią, wspólną dla całej ludności, świętych i grzeszników, ale jest Wtórą Śmiercią. Zbadajmy sprawę szczegółowiej: Jak samolubstwo prowadzi na drogę śmierci? Odpowiadamy, że samolubstwo jest fundamentalną podstawą, prawie każdej zbrodni na kalendarzu sądowym. Jest że to morderstwo? Samolubstwo, chciwość, jest pobudką. Jestże to rabunek czy oszustwo, kłamstwo, czy wyłudzenie? Samolubstwo jest tą główną sprężyną. Czy jest to łakomstwo, wszeteczeństwo albo cudzołóstwo? Samolubstwo kryje się za niemi. Czy jest to pycha, żarozumiałość czy pogwałcenie praw drugiego w jakimkolwiek słowa znaczeniu? Zwykle jest ono z racji samolubstwa gnieźdzące się w sercu. Czy jest to uwłaszczanie czci Stwórcy? Jest to naogół wynik zbyt wysokiego szacowania siebie samego — brak odpowiedniej pokory i poszanowania. Na wszystkie te ścieżki wiedzie samolubstwo; a wszystkie one idą w kierunku wtórej

śmierci, podczas gdy wąska droga, na którą wezwani są wierni prowadzi w przeciwnym kierunku — do żywota wiecznego.

Radzi jesteśmy, iż wiemy z Pisma Świętego, że tylko spłodzeni z Ducha Świętego i pod jego kierunkiem przywiedzeni do jasnego ocenienia Prawdy, są rzeczywiście na próbie o życie lub wiecznej śmierci w obecnym czasie. Radzi jesteśmy, że Bóg zarządził przez Chrystusa i Królestwo Tysiąclecia sposobność dla wszystkich ocz ślepych i usz wszystkich głuchych, by otworzyły się, aby wszyscy mogli dojść do zupełnej znajomości Boga i Jego prawdziwej woli, a jednocześnie mieć potrzebną pomoc w dojściu do harmonji z tym, bo taka jest Jego wola. Radzi jesteśmy z tego wszystkiego; bo widocznie ci co kroczą szeroką drogą samolubstwa, wiodącą na różne ścieżki, a które ostatecznie prowadzą do wtórej śmierci, są tak liczni, iż oznaczałoby to, że Boski Plan Zbawienia, byłby nieomal bezskuteczny gdyby nie było dla nich takiego zastrzeżenia na przyszłość.

Nie będzie nikt z inteligentnych i rozsądnych kwestjonował tego, że Bóg będąc Miłością i Wzorem niesamolubstwa, jak to mamy wykazane w charakterze Jego Syna, by pożądał i uznał i błogosławił wiecznym żywotem, jeśli niema podobnego charakteru. Z tego wynika, że większość ludzkości, dziewięćset dziewięćdziesięciu dziewięciu z każdego tysiąca umierających w obecnych warunkach, w niełasce Bożej, nienadaje się zupełnie do żywota wiecznego i do lepszych warunków jakie Bóg zamierzył udzielić. Zaprawdę, widzimy, że nawet najświętobliwsi mają taką skłonność do samolubstwa w swoim ciełe, że gdyby byli sądzeni przez Pana ściśle podług litery Jego Prawa to i oni byliby policzeni także za niegodnych wiecznego żywota. Lecz faktycznie są oni okryci szatą Chrystusowej sprawiedliwości, udzielonej im z racji wiary i posłuszeństwa w miarę ich zdolności, co dozwala tym, co mają być policzeni godnymi udzielenia dziedzictwa z świętymi w światłości — uważani są za tych co przeszli ze śmierci do żywota, do którego faktycznie będą przyjęci przy Pierwszem Zmartwychwstaniu.

W NIEBIE NIEMA SAMOLUBSTWA

Jeżeli pojmujemy nauczanie Pisma Świętego właściwie, to ci, którzy są zgodni z samolubstwem nie nadają się wcale do stanu niebieskiego. Nasi Rzymsko-Katolicy przyjaciele, przyznają to, iż nieomal wszyscy, nawet ich własni duchowni, idą do czyścica, by tam byli oczyszczeni z zakały charakteru i uczynieni zdarnymi do wiecznego życia. Zgadza się stwierdzeniem, że charakter nadający się do życia wiecznego musi być czysty — lecz zaprzeczamy, że istnieje jakikolwiek czyściec w obecnym czasie. Uznajemy co Pismo Św. naucza, że czyściec jest stanem przyszłości — że cały Wiek Tysiąclecia będzie tym okresem Oczyszczania tu na ziemi. Nie możemy się też zgodzić na Rzymsko-Katolickie pojmowanie czyścica, że jest przepełniony djabłami i stanowi miejsce tortur. Przeciwnie, mamy zapewnienie Pisma Świętego, że w ciągu tego czasu Szatan będzie związany, wszystkie złe wpływy będą powstrzymane a cały świat będzie błogosławionym. Wtedy, jeżeli ludzie zechcą, będą oni podniesieni z degradacji, samolubstwa i grzechu z powrotem do zupełnej do-

skonałości utraconej w ojcu Adamie; a gdy zaś nie skorzystają z tych chwalebnych sposobności i przywileji, to będą uznani za niegodnych dalszego błogosławieństwa i będą kompletnie wytraceni we Wtórej Śmierci. — Dzieje Ap. 3:23; 2 Tes. 1:9; Obj. 20:11-15.

SIEW I ŻĘCIE

Jednym z punktów, który szczególnie pragniemy zaznaczyć przy tej okazji, jest ten, że droga samolubstwa, która wydawała się właściwą człowiekowi, ale która wiedzie na ścieżkę śmierci, a którą masy ludzkości kroczą spokojnie, jest złą drogą — szkodliwą w każdym tego słowa znaczeniu. Ktoś może powiedzieć: "O jeżeli jest czyściec, lub szkoła sposobności w Wiek Tysiąclecia, dlaczego nie możemy sobie pozwolić na samolubstwo teraz a potem dopiero na przyjmowanie lekcji?" Odpowiemy na to, iż wszelkie nasienie kłokołu i nasienie chwastów jakie siejemy w obecnym czasie w naszych sercach wyrządza nam wielką szkodę, nietylko teraz, lecz także odnośnie przyszłości. Ten kto sieje samolubstwo, zbiera to co siał i przekonuje się, iż jego żniwo ustawicznie się powiększa tak, że przy schyłku ruchliwego życia, większość ludzi znajduje się daleko więcej samolubna, aniżeli byli w ich początkach. Inni siewi, byli bliższymi stanu przyjemnego Bogu w swoim niemowlęctwie, aniżeli na swem łożu śmiertelnym w starości.

Odczuwamy, że nawet poświęceni z pośród ludu Pańskiego nie oceniają należycie sytuacji; że chociaż nawet nominalnie zmieniają samolubstwo na miłość i starają się tę ostatnią pielęgnować coraz staranniej w myśli, słowie i czynie, to jednak nie pojęli sytuacji w całej pełni i stąd czynią mniej usilne starania, że przy pomocy łaski Bożej odłożą na stronę każdą zaporę i każdy uporczywy grzech i niech biegną z cierpliwością w zawodzie jaki jest nam wystawiony w Ewangelji — w zawodzie po wąskiej drodze.

KAZ.

WPLYW CHRZEŚCIJANINA

Niemasz kazania o Prawdzie więcej skutecznego jak ten cichy wpływ charakteru stałego chrześcijanina, przynoszący w obfitości i bujności owoce Ducha Św., które są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, dobroć, wierność, cichość i samo-kontrolę. I żadne kazanie, nie robi różnicy jak wymowne, rozumne i logiczne, może nawet być bardzo produktywne w rezultatach ku chwale Bożej, jeżeli nie jest poparte przez ten cichy a jednak potężny wpływ stałego życia chrześcijańskiego.

Tu jest sposób na głoszenie Ewangelji, który jest w znacznej mierze przeoczany przez niektórych, którzy chcą więcej działać w sprawie, którą nadewszystko umiłowali. Nie zapominajmy tego, że złote sposobności leżą naokoło nas. W rzeczywistości, jesteśmy żywymi listami, znanymi i czytanimi przez wszystkich ludzi. Nasze rodziny, nasi krewni, nasi sąsiedzi sądzą Prawdę przez skutki jakie na nas wywiera. Nie zapominajmy tego. Musimy być przeźroczystymi i dozwolici, aby światłość Boskiej Prawdy świeciła przez nasze czyny.

Co? Kiedy? i Jak Jesteśmy Usprawiedliwieni?

USPRAWIEDLIWIENIE oznacza tylko jedną rzecz, to jest to, co jest dobre i prawe. Usprawiedliwienie może być częściowe, lub zupełne. W sprawie Abrahama usprawiedliwienie było częściowe. Abraham dla swojej wiary i posłuszeństwa był usprawiedliwiony, aby mógł mieć społeczność z Bogiem, lecz nie był usprawiedliwiony tak, by mógł otrzymać żywot wieczny, ponieważ takie zupełne usprawiedliwienie było naówczas niemożliwe, takie dzieło mogło być tylko przeprowadzone przez dzieło odkupienia, a którego za owych czasów Jezus nie mógł jeszcze przeprowadzić.

Usprawiedliwienie kościoła wieku Ewangelji jest sprawą jednej chwili. Bóg jest, który usprawiedliwia. Lecz podstawą do tego usprawiedliwienia jest ofiara Chrystusa, dokonana na Kalwarji. Zanim jednak Zbawiciel może przypisać nam zasługi Swej ofiary, musimy pierwiej coś o Nim wiedzieć, Jemu zaufać, przyjąć warunki uczniostwa i jako Jego uczniowie, mamy się zupełnie poświęcić — aż do śmierci. W chwili gdy On przypisuje nam zasługi Swej ofiary, pokrywając nasze wady, wówczas jesteśmy przyjęci przez Ojca i przypuszczeni do rodziny Bożej przez spłodzenie z Ducha Świętego i tym sposobem stajemy się członkami Kościoła Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie.

Usprawiedliwienie świata nie będzie chwilowem, lecz postępować będzie przez całe tysiąc lat, Tysiąclecie. Świat będzie mógł być usprawiedliwiony przez swego Pośrednika i Jego Królestwo, lecz to usprawiedliwienie zostanie dokonane w absolutnem tego słowa znaczeniu dopiero przy końcu Tysiąclecia, gdy świat będzie przedstawiony Ojcu i przyjęty. “Bóg jest, który usprawiedliwia” i przyjmie do żywota wiecznego jak i do Swej rodziny (na jakim bądź poziomie) jedynie tych, co okażą się doskonałymi.

OCZYSZCZENIE CIAŁA NIE JEST USPRAWIEDLIWIENIEM

Człowiek pragnący powrócić do harmonji z Bogiem, w ciągu Wieku Ewangelji, znajduje Boga stopniowo. Najpierw dowiaduje się, że Bóg tak urządził, że On może być sprawiedliwym i usprawiedliwiającym grzeszników. Następnie dowiaduje się, że drogą prowadzącą do usprawiedliwienia jest wiara w śmierć Jezusa. Potem dowiaduje się o własnych słabościach, grzechach i splugawieniu starając się tego wszystkiego pozbyć. On może, a nawet powinien znacznie oczyścić się od splugawienia ciała, lecz to jeszcze nie oznacza usprawiedliwienia, nie czyni go doskonałym, bo odziedziczył skażenie, przeto jest grzesznikiem, niedoskonałym i może być jedynie doskonale oczyszczonym przez przypisanie mu zasług Ofiary za Grzech.

Po omyciu się w “Umywalni” i pozbyciu się splugawienia ciała wierzący zbliża się do drzwi Namiotu Zgromadzenia i “przywiązuje” się tam, obowiązuje ślubami poświęcenia, oddając się zupełnie na służbę Bogu w jakim bądź zakresie.

Człowiek szukający społeczności z Bogiem, ma uczynić wyżej wskazane stopnie, a przedstawione w Słowie Bożem. Opisujemy tu człowieka idącego tą drogą; będąc usprawiedliwionym, ^{zamiar twoj} ~~znaczy~~, iż znajduje się na właściwej drodze, czyniąc co możebne, by otrzymać ^{zupelne} ~~usprawiedliwienie~~. Będąc na tej drodze, otrzymuje błogosławieństwa,

t. j. zadowolenie umysłu i serca, spokój sumienia, otrzymuje także łaskę Bożą w tem znaczeniu, że Opatrzność Boża otwiera przed nim znajomość właściwej drogi odpowiedniej, do jego usprawiedliwienia, wskazując mu potrzebę postąpienia wyżej uczynienia następnego kroku to jest, zupełnego poświęcenia się Bogu a co jest wyobrażone przez przyprowadzenie ofiary do drzwi Namiotu Zgromadzenia. Przybliżający się do Boga grzesznik nie może uczynić nic więcej nad to. Odtąd następuje kolej na Boga, by zaczął działać. Miłosierdzie Boże okazane grzesznikowi, jest jedynie okazane przez Jezusa, który został naznaczony “Najważniejszym Kapłanem”. Przyjął poświęcającego się (figura kozła) jest rzeczą Jezusa, jako Arcykapłana by tę ofiarę ofiarować. Ci zaś, których przyjmuje Jezus jako Arcykapłan, przyjmuje także i Ojciec, który ich spładza do Swej Boskiej natury it.d. W tej chwili li gdy Jezus i Sprawiedliwość Bożą przez Jezusa przyjmują grzesznika, staje się on usprawiedliwionym.

Od tej chwili grzesznik odwraca się o grzechu, zaczyna szukać Boga i postępować drogą sprawiedliwości na ile rozumie i potrafi, pozbywając się nieczystości ciała. Od tej chwili taki człowiek otrzymał nowy zmysł ciała, dlatego, że jeszcze nie został spłodzony z Ducha Świętego. Lecz z chwilą, gdy Arcykapłan przyjął jego ofiarę i przypisał mu Swoje zasługi a Ojciec Niebieski spłodził go z Ducha Świętego — w tym czasie i chwili, ten z odnowionym umysłem będąc usprawiedliwionym, spłodzony z Ducha staje się Nowem Stworzeniem. Lecz nie Nowe Stworzenie jest usprawiedliwione, ponieważ ono nie uczyniło grzechu, a zatem niema z czego być usprawiedliwiane. Stare Stworzenie z odnowionym umysłem zostało usprawiedliwione a w chwili i podczas usprawiedliwienia ono umiera jako ofiara. O Nowem Stworzeniu można powiedzieć, iż zostało usprawiedliwione w taki sposób, i w tym sensie, jak o Jezusie było powiedziane, iż był “usprawiedliwiony w duchu... przyjęty do chwały” (1 list do Tym. 3:16). Używając w tym sensie wyrazu usprawiedliwiony, myśl jest ta, iż został uznany dobrym, dowiódł swej doskonałości, a nie to, że został uczyniony doskonałym.

W MIARĘ POSTĘPU OTRZYMUJE SIĘ POKÓJ

Do tej klasy zupełnie ofiarowanych, poświęconych od Ojca przyjętych przez spłodzenie ich z Ducha Świętego, stosują się Słowa Apostoła Pawła: “Będąc usprawiedliwieni z wiary pokój mamy z Bogiem, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”. (Do Rzymian 5:1). Lecz to pismo wcale się nie odnosi do tych co nie doszli do stanu ofiarowania i przyjęcia ich, a którzy jedynie znaleźli się na Dzieńdzieńcu. Ci jednak posiadają pokój w miarę jak czynią postępy. Można powiedzieć, iż jest pewnego rodzaju pokój i radość, gdyśmy się dowiedzieli, że jest możebne powrócić do Boga, przez porzucenie grzechu i zbliżenie się do Boga; lecz pokój Kościoła o którym wspomina Apostoł w tym tekście może się stosować jedynie do tych, co przyjęli warunki Synów Bożych, ponieważ Pan Bóg nie może być w harmonji z kim innym.

Nikt w Wieku Ewangelji nie mógłby znaleźć się w stanie usprawiedliwienia takim, w jakim znajdował się Abraham, ponieważ teraz znajdujemy się w innych warunkach.

Abraham zupełnie wierzył Bogu i na ile on rozumiał, starał się czynić wolę Bożą, aż do śmierci. Inaczej mówiąc, Gdyby Abraham żył w czasie Ewangelicznego Wieku, to byłby on jednym z tych, co się zupełnie ofiarowali Bogu, Byłby zupełnie usprawiedliwiony, spłodzony z Ducha Świętego; lecz ponieważ on żył przed Wiekiem Ewangelji, z nim Chrystus umarł za nasze grzechy, jego ofiarowanie się nie mogło dać mu zupełnego usprawiedliwienia i jego przywilejów.

Nasze usprawiedliwienie jest pokazane przez otrzymanie "Szaty Weselnej", którą otrzymujemy, -gdy zostajemy przyjęci przez Boga. Nowe Stworzenie nie potrzebuje przykrycia a jedynie ciało, które prawnie jest uznane za martwe — przez ofiarowanie się. Innymi słowami mówiąc, usprawiedliwienie nie znaczy procesu, przez którybyśmy zostali doprowadzeni do stanu doskonałego, lecz stanem

osiągnięciem. Obleczenie w "Szatę Weselną" znaczy nasze wstąpienie do rodziny Bożej, jako członków Kościoła. — Zdjęcie zaś tej Szaty Weselnej znaczyłoby odrzucenie łaski Bożej, a skutkiem czego byłaby śmierć wtóra.

Jak już powyżej było wytłumaczone, świat otrzyma usprawiedliwienie w odmienny sposób, to jest stopniowo, w miarę jak każda jednostka będzie przychodziła, poddawała się i stosowała do wymagań i przepisów Wielkiego Pośrednika, tak będzie otrzymywała utraconą doskonałość. W każdym jednak razie trzeba pamiętać, że "Bóg jest, który usprawiedliwia" i że świat nie znajdzie się prędzej w rękach Niebieskiego Ojca, aż po skończeniu Tysiąclecia.

Wtedy wszyscy uznani od Ojca i przyjęci od Niego do żywota wiecznego, zostaną usprawiedliwieni w całym znaczeniu. To usprawiedliwienie będzie dziełem jednej chwili.

W. T. 1916

556:106. "Ta Jest Sława Wszystkich Świętych Jego"

"Radować się będą święci w chwale Bożej a śpiewać będą na łożach (wyraz hebrajski w tem miejscu znaczy łoże) swoich. Wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich, aby wykonywali pomstę nad poganami a karali narody; aby wiazali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznymi, aby postąpili z nimi według prawa zapisanego". — Psalm 149:5-9.

CZĘSTO zapytywano nas, czy przyjdzie czas, że ludzie świętobliwi, lud Boży wyrozumi zupełnie Słowo Boże a między innymi prorocтва Ezechjela, Zacharjasza, Objawienia itp. W odpowiedzi na to przypominaliśmy pytającym to, co Paweł apostoł pisał osiemnaście wieków temu: "Weźmijcie zupełną zbroję Bożą" a w tem "Miecz Ducha, którym jest Słowo Boże". Mamy przeto rozumieć, że tak Paweł apostoł jak i inni chrześcijanie za jego czasów posiadali "Miecz Ducha". Możemy jednak być pewnymi, że oni nie rozumieli pewnych części Słowa Bożego, które nie były na czasie, aby mogły być wyrozumiane. N przykład: Prorocтво dane Danielowi, anioł powiedział, że miało być zapieczętowane, aż do "czasu ostatecznego", jak również wiele innych prorocत्व, które wtedy nie były jeszcze odkryte. Mniej, lub więcej, rzeczy zawsze się tak miały. Prorocтва rozwijały się stopniowo. W czasach obecnych więcej wypełnia się prorocत्व, niż w jakimkolwiek innym czasie.

Nie mamy rozumieć, by w przyszłym Wieku Pismo Święte nie miało już wartości. Zdaje się nam, że chociaż Pismo św. nie będzie służyło jako jedyny środek poznania woli Bożej, ale raczej będzie służyło jako źródło wiadomości, tak jak dziś posiłkujemy się historją. Ono służyć będzie ludziom w poznaniu obietnic Bożych i dozorowaniu świata, odnośnie Boskich praw i t. p. Ażeby Kościół mógł pojąć i wyrozumieć wszelkie sprawy, o których uczy Pismo Święte, będąc jeszcze z tej strony zasłony, to jest w terażniejszym życiu, nic takiego Bibja nie wskazuje. Apostoł mówi: "teraz widzimy przez zwierciadło, (jakby przez zakopcone szkła) i niby w zagadce", lecz poza zasłoną "ujrzemy twarzą w twarz". Wtedy będziemy widzieli jasno, ponieważ będziemy podobni naszemu Panu. "Teraz poznajemy po części, ale na on czas poznamy jako i my poznani jesteśmy". — 1 Kor. 13:12.

Tekst, który wykazuje, iż Pismo Święte będzie użyte w przyszłości, mówi, że cały świat będzie sądzony przez pra-

wa zapisane w tych księgach i powiada, że księgi będą otworzone (księgi Starego i Nowego Testamentu) co dowodzi, że aż do tego czasu nie były jeszcze otwarte (Obj. 20:12). W znacznej mierze są one teraz otwarte dla ludu Bożego. Jesteśmy pewni, że w nich znajduje się pokarm na czasie dla Domowników Wiary. W dawnych czasach nie było tak wiele znajomości odnoszących się do rzeczy duchownych, jak obecnie. Teraz Plan Boży jaśnieje w całej pełni, lecz nie mamy w Piśmie Świętem nic powiedziane, aby lud Boży miał rozumieć i wiedzieć wszelkie szczegóły zawarte w tych księgach przed otrzymaniem przemiany przy zmartwychwstaniu.

PRACA POSTĘPUJE NAPRZÓD

Odnosnie do terażniejszych czasów Psalmista mówi: "Niech się radują święci w chwale Bożej i niech śpiewają na łożach swoich. Dzieci Boże powinny zawsze się radować — nawet w utrapieniu, wiedząc, że one są zamierzone, dla wyrobienia charakteru i przygotowania do chwały w Królestwie". Psalmista przepowiada, że święci w owym czasie będą odpoczywać na łożach swych, śpiewając i wysławiając Boga. Wyrażenie to nie miało żadnego znaczenia, dopóki nie wyrozumieliśmy z innych Pism, że łoże wyobraza wiarę, czyli to, co kto wyznaje, to jest jego przekonanie religijne.

Są tacy, co spoczywają na krótkich "łożach", swych wierzeń, które krępują, pętają ich, a przykrycie jest tak wąskie, iż nie może ich ogrzać, ani dać wygody. Zaś ci, którzy prawdziwie są dziećmi Bożemi, w obecnym czasie mają łoża wygodne, właściwego rozmiaru i przykrycie, które jest ciepłe i dostatecznej wielkości. Oni są przedstawieni w tym proroczym obrazie, jako odpoczywający w wierze, podczas gdy inni są niespokojnymi i nie czują się wygodnie. Tym sposobem odpoczywają na swych łożach. (to oznacza ich stan umysłu i serca) i gdy wychwalają Boga, w tymże czasie władają umiejętnie "Mieczem po obu stro-

nach ostrym". Tym mieczem jest Pismo Święte. Nie ma to znaczyć, że lud Boży posiada zupełną znajomość wszystkich szczegółów i zarysów Bożego Słowa, lecz, że posiadają potrzebną znajomość, by użyć tego miecza; wszelką znajomość zamierzoną jest świętym w teraźniejszym czasie, do którego odnosi się powyższe proroctwo.

"Wysławiania Boże będą w ustach ich" — mówi Psalmista. Jesteśmy przekonani, że to staje się coraz więcej prawdziwym. Święci mogą teraz z lepszym wyrozumieniem chwalić Boga niż kiedykolwiek. Teraz możemy rozpoznawać Boski charakter lepiej, ponieważ bardzo wiele ciemnoty, błędów i tajemnic ustąpiło. Słowo Boże przyświeca dziś mocniej, niż kiedykolwiek. Nie możemy przypuszczać, by Jan Kalwin miał w swych ustach wysławianie Boże, gdy głosił, że Bóg posyła miliony ludzi na wieczne męki. Nie można także powiedzieć i o tych, którzy dziś

głoszą te same straszne nauki; aby i oni mieli wysławiania Boże na ustach swych.

Imię Boże jest bluźnione, Jego chwalebny charakter jest oczerniany codziennie i fałszywie przedstawiany. Światu głosi się, że Bóg posiada ohydny plan, t. j., iż uczynił piekło, miejsce wiecznych mąk, gdzie ogromna większość ludzi tam idzie, aby byli wiecznie męczeni. Nie można powiedzieć, żeby tego rodzaju wierzenia i nauki mogły być wysławianiem Boga. Lecz lud Boży trzymający się Słowa Bożego opowiada o przedziwnej Miłości, Mądrości, Sprawiedliwości i Mocy Bożej jak nigdy przedtem. Prawda dokonywa także swego dzieła, wiążąc pętami różne błędy. Jesteśmy przekonani, że słowa Psalmisty w tym tekście wypełniają się w naszych czasach. Przynajmniej do pewnego stopnia mamy udział w tem wielkiem dziele tutaj przedstawionem. W.T. 1915-

Interesujące Pytania i Odpowiedzi

NAMIĘTNOŚCI

Krzyżowanie Namiętności Ciała

Pyt. (1907) — "Albowiem, którzy są Chrystusowi, ciała swoje ukrzyżowali z namiętnościami swoimi". Czy to obejmuje w sobie niepotrzebne namiętności jakie istnieją pomiędzy poświęconymi braćmi i siostrami? Czy nie jest to częścią naszej ofiary?

Odp. — Podejmowanie takiego ustępu Pisma Świętego jak ten, musimy być bardzo ostrożni, musimy brać i inne Pisma razem z tem, tak abyśmy byli pewni, że jesteśmy we właściwych granicach wyrozumienia. Jeśliby jeden ustęp Pisma Świętego zawierał w sobie kompletne poselstwo Boże, nie mielibyśmy całej Biblii. Oto ważność sprawy, czy rozumiemy tak jak Bóg sobie tego życzy oraz wolę Bożą w wielu rzeczach, abyśmy mieli dobre pojęcie o wszystkich Pismach, które traktują o przedmiocie.

Teraz, apostoł w swoim liście do Koryntjan kładzie pewne pokrewieństwa jakie mają egzystować pomiędzy mężami i żonami. On tam wyszczególnia, że jedna strona nie powinna oszukiwać drugiej i potem daje do zrozumienia o niektórych ograniczeniach po obu stronach odnośnie pokrewieństwa pomiędzy mężem a żoną w Panu. Lecz ja myślę, że będzie właściwem powiedzieć, iż nie oznacza to zupełnego powstrzymania się wszystkiego co należy do naturalnego mężczyzny i naturalnej niewiasty, jednak znałyoby, że ukrzyżowawszy to, oddalili od siebie namiętności i pożądliwości ciała, szukają aby żyć na wyższym poziomie i spędzać ich czas i energję w tem, coby najwięcej było korzystnem dla nich i większej chwały dla Pana i dla dobra innych, z którymi mają styczność. Dlatego, w ten sposób usunęliśmy nasze namiętności, a oddawszy się Panu, znałyoby, że według naszych ograniczeń — a te nie są jednokowe u wszystkich, lecz każdy według ograniczeń własnego ciała — każdy ma wynałóżyć starania, ażeby przyprowadzić samego siebie do pewnej miary poddaństwa, tak ażeby nawet jego myśli były w harmonji z Panem, a tak samo i każdy uczynek w życiu. To jest ogólna zasada. Tą zasadę nie można stosować do innego brata lub do innej siostry, każdy musi stosować ją do siebie i ty również musisz stosować do siebie; i niech każdy

według najlepszego jego starania czyni to co on wierzy byłoby na chwałę Bogu a dla dobra swojego i innych. To jest ta powściągliwość, o której mówi Pismo Święte.

UNIWERSALIZM — Wierzenie Pastora Russell'a

Pyt. — Czy ty wierzysz w uniwersalne zbawienie?

Odp. — Ja wierzę, że świat został utracony przez Adama. Ja wierzę, w uniwersalne Odkupienie, że Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował.

Ja wierzę w uniwersalną sposobność, bo dla tej samej przyczyny Bóg dał swego Syna by umarł za świat, za wszystkich i ktokolwiek będzie miał na Boskim warunku doskonałe serce i miłość do Boga i człowieka, może otrzymać zbawienie. A ktokolwiek nie będzie na Boskim warunku, ten nie może go otrzymać wcale, lecz będzie wytracony z pośród ludu.

ZMARTWYCHWSTANIE

Jak Wnet Po Czasach Pogan?

Pyt. (1911) — Jak długo po skończeniu się czasów pogan będzie zanim pierwsi z umarłych będą wzbudzeni z grobu?

Odp. — Ja nie wiem. Lecz mogę nieco zgadywać. Zgadywanie jednak nie byłoby zadawalniającem, nasze przypuszczenie byłoby, że gdy czasy pogan się skończą, na onczas będzie wielki ucisk jak Pismo Św. o tem jasno wykazuje — ucisk, jakiego nie było odkąd narody poczęły być. Wtenczas, po tym ucisku przyjdzie panowanie sprawiedliwości, błogosławieństw, rozmnożenie się umiejętności, łaska Boża wśród ludzi; żyjące narody będą przyprowadzone mniej lub więcej do znajomości Boga. Jak długi okres czasu będzie to wymagać, ja nie wiem. Sądzę, biorąc ogólnie, te setki milionów pogan, będzie zapewne dość pracy do zrobienia na pięćdziesiąt albo i na sto lat conajmniej. Skoro tylko istniejące narody będą przyprowadzone do pewnego stopnia udoskonalenia i podwyższenia, to wtenczas bym się spodziewał, że przyjdzie czas; że ziemia wyda urodzaj swój i będzie w stanie wyżywić większą ilość ludzi — to wzbudzenie każdego człowieka w jego własnym rzedzie będzie postępować aż cały rodzaj ludzki będzie wyprowadzony z grobu.

ADAM — DRZEWO ŻYWOTA, DRZEWO WIADOMOŚCI DOBREGO I ZŁEGO.

Pyt. (1907) — Czy Adam jadł z drzewa żywota zanim jadł z drzewa wiadomości dobrego i złego? Jeżeli tak, dlaczego nie żył wiecznie?

Odp. — Odpowiadam, że wyraz "drzewo żywota" podany jest w liczbie mnogiej. Każde drzewo w Edenie było drzewo żywota. Wszystkie były dobre ku jedzeniu i piękne na wejrzeniu. Były to drzewa, z których spożywanie powstrzymywałoby życie Adama, które mu dał Bóg. Nie były to drzewa, aby dawały Adamowi jakiego uroku, któreby go powstrzymywały od śmierci. Tu nie jest ta myśl. Były to drzewa żywota w tym sensie, że spożywanie ich owoców dozwoliłoby naszym pierwszym rodzicom, gdyby w dalszym ciągu spożywali, życie wieczne i zaopatrzyłoby ich we wszelkie braki jakie potrzebowali ich ciała i nie potrzebowaliby nigdy umierać. Oni spożywali z tych drzew tak dalece jak rozumiemy Pismo Św. więcej niż rok zanim byli wprowadzeni w pokuszenie przez przeciwnika i spożywali z zakazanych drzew. My rozumiemy, że drzewo wiadomości dobrego i złego nie było tylko jedno drzewo, lecz rodzaj drzew, i z tych szczególnych drzew nie mieli spożywać. A gdy Bóg chciał, aby umarli, wypędził ich z ogrodu, zdala od drzew żywota, na ziemię, która nie była przygotowaną, gdzie musieli uprawiać ziemię i walczyć z cierniem i ostem, aż się nawrócą do ziemi z której zostali wzięci. Karą była śmierć i przypuszczenie jest, jeśliby Bóg dozwolił im pozostać nadal w Edenie nie podpadliby pod karę śmierci, lecz pozostawaliby przy zupełnej sile i żywotności w ich ludzkiej naturze, mimo, iż byliby grzesznikami.

DEMONY — CZAS ICH SĄDU.

Pyt. (1911) — "A oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my z tobą mamy, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?"

Odp. — To, drodzy bracia, jak pamiętacie była mowa demonów. Gdy Pan wyganiał niektórych z tych złych duchów przy pierwszym swoim przyjściu, rozkazując im wyjść z człowieka, oni protestowali; zdawało się im, że są jeszcze w granicach ich czasu. Czy nie mamy prawa pozostać nadal w tych warunkach? Czyś Ty nie przyszedł za prędko? Czy Ty będziesz nas dręczył przed czasem? Ja bym podał taką myśl: Wyraz dręczyć jaki tu jest użyty nie ma tego samego znaczenia jak nasz wyraz by miał. Znaczyłoby "trapić nas", podobnie jak list gończy, który gospodarz wręcza lokatorowi za nie płacenie komornego, mówi się nieraz: Gospodarz trapi lokatora za jego komorne. To znaczy, że usuwa go z mieszkania za nie płacenie komornego, ta sama myśl znajduje się i tu. Przyszedłeś dręczyć, czyli trapić nas, albo wygnać nas przed czasem? W każdym razie, cokolwiek te upadłe duchy mówiły nie byłoby właściwą teologią dla prawdziwego chrześcijanina. Nie budujemy naszej teologii na tem co mówią demony. My chcemy to co Jezus, apostołowie i prorocy mówili. Co demony mówią, nie biorę tego w rachubę.

Przypomina mi to pewnego pana, z którym argumentowałem w pewnej sprawie, zacytował pewne Pismo, które było całkiem po jego stronie, lecz ja zapytałem "gdzie się

to znajduje?" Odnaleźliśmy to miejsce i wtenczas zrozumiałem dlaczego zdawało się tak dziwnem. Znajdowało się u Hijoza. A było to co Djabeł powiedział. Więc mówię, "Bracie cytujesz mi to, co Djabeł mówił". I nie miał nic więcej do mówienia. Tak samo i tu, co te demony mówiły, nie jest warto się nawet zastanawiać.

PRZEMIANA OSTATNICH CZŁONKÓW

Pyt. — Czy mamy jaki ustęp Pisma Świętego, któryby wskazywał, że ostatnie członki Chrystusa mają dostąpić przemiany wszyscy w jednym czasie?

Odp. — Nam się wydaje zupełnie przeciwnie — zamiast być wszyscy przemienieni w jednym czasie, będzie to się odbywało stopniowo. Jeden może być przemieniony dziś, drugi jutro i t. d., a jednak można powiedzieć, że przemiana odbywa się w jednym czasie, to jest, że dzieje się w czasie Żniwa, przy końcu Wstęgu.

Przemiana niektórych będzie przy zakończeniu się czasu Żniwa. Co się tyczy spraw osobistych będzie odbywało się jednej osoby po drugiej. Apostoł mówi: "Nie wszyscy zaśniemy, lecz wszyscy będziemy przemienieni", ponieważ "ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą". Nasza przemiana będzie "bardzo prędko, w okamgnieniu".

To nie znaczy stopniowej przemiany w osobistą, lecz przemiana natychmiastowa. Zamiast zasypiać, jak to było udziałem świętych w przeszłości, że zasnęli, gdy przyjdzie nasz czas umierać, nasza przemiana nastąpi w okamgnieniu. Psalmista proroczo mówi: "Jam rzekł: Bogowieście, synami Najwyższego, wy wszyscy jesteście, a wszakże jako i inni ludzie pomrzecie". (Ps. 82) Rozumiemy, iż to Pismo odnosi się do procesu umierania, który przychodzi na cały kościół, tak samo jak i na rodzaj ludzki w ogólności. Będąc jednak Nowemi Stworzeniami, dlatego użyte jest wyrażenie, że pomrzemy, jako i inni ludzie. Jako ludzie umierają, tak i my umieramy. Ludzie w ogólności nie umierają gromadnie, także i nam by się zdawało dziwnem, gdyby wielu z nas umarło w jednym czasie, naraz. Świat nie zauważył żadnej różnicy między naszą śmiercią, a śmiercią innych ludzi.

DO KOGO STOSUJE SIĘ DUCH PRZYSPOSOBIENIA

Pyt. (1912) — "Aleście wzięli ducha przysposobienia synowskiego, przez którego wołamy: Abba, to jest Ojczy!" Czy to wyrażenie "duch przysposobienia synowskiego" odnosi się do naszego Pana Jezusa?

Odp. — Nie. Nasz Pan nigdy nie był niczem innym jak tylko Synem. W żadnym tego słowa znaczeniu Jezus nie był przysposobionym Synem. Bóg posłał swego Syna na świat. Gdy był na świecie, był On Synem. Synostwo Jego nie przestało istnieć. On pozostał Synem wiernym aż do śmierci krzyżowej. Gdy Bóg wzbudził Go z umarłych, On w dalszym ciągu był Synem, wyniesiony do najwyższej chwały. Ani stosuje się ten wyraz przysposobienie odpowiednio do doświadczeń kościoła. Bóg nas nie przysposabia za synów w ciele. On ma z nami do czynienia jako z Nowemi Stworzeniami. A my stajemy się Nowemi Stworzeniami nie przez przysposobienie, lecz przez spłodzenie z Ducha Św. Lepsze tłumaczenie tego wierszu podaje Diaglott.